

Kilka cyfr o udziale młodzieży polskiej w V Światowym Festiwalu

□ Młodzież polska witając radosne święto młodości — V Festiwal masowo brała udział w czynnej produkcji. Łącznie ok. 2,5 miliona dziewcząt i chłopców z

miast i wsi całego kraju zwiększyło wydajność pracy, podnosiło jakość produkcji, bądź też budowało nowe świetlice, boiska itp. Młodzież nadal jeszcze realizuje wiele długookresowych zobowiązań festiwalowych.

□ Przez 15 dni Festiwalu młodzieży robotniczej i chłopów pełniła warty produkcyjne. Ponad 200 tysięcy indywidualnych i zespołowych warty pełniło przeszło 1 milion młodzieży.

□ Ambicją młodzieży było zdobycie festiwalowej odznaki sportowej. Na boiskach miast i wsi próby sprawności sportowej zdało 900 tysięcy dziewcząt i chłopców.

□ W związku z Festiwalu organizowano także różnorodne imprezy. Poza imprezami, które odbyły się w Warszawie, 800 tysięcy ludzi wzięło udział w festynach, karnawałach lub zabawach zorganizowanych z okazji V Festiwalu.

Z OKAZJI
ŚWIĘTA NARODOWEGO
RUMUNII

Uroczysta akademia w Bukareszcie

BUKARESZT (PAP). 22 sierpnia odbyła się w Bukareszcie uroczysta akademia poświęcona II rocznicy wyzwolenia Rumunii z jarzma faszystowskiego.

Uczestnicy akademii gorącymi oklaskami powitali prezydium akademii — przewodniczącego Rady Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej G. Gheorghiu-Deja, pierwszego sekretarza KC KPZR N. S. Chruszczowa, przewodniczącego prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Petru Groza, pierwszego sekretarza KC Rumuńskiej Partii Robotniczej G. Apostola, członków Biura Politycznego KC Rumuńskiej Partii Robotniczej, przewodniczących delegacji rządowych krajów demokracji ludowej, którzy przybyli na obchód rocznicy wyzwolenia Rumunii i in.

Rozlegają się dźwięki hymnów państwowych Rumuńskiej Republiki Ludowej i ZSRR.

Akademie zagali Petru Groza, witając serdecznie przybyłych na uroczystość — N. S. Chruszczowa, przewodniczących delegacji rządowych Albanii, Bułgarii, ChRL, CSR, KRL-D, NRD, Mongolskiej Republiki Ludowej, Polski i Węgier.

Referat o II rocznicy wyzwolenia Rumunii wygłosił, powitany gorącymi oklaskami, przewodniczący Rady Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej Gheorghiu-Dej. Następnie zabrał głos pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego KPZR N. S. Chruszczow. Uczestnicy akademii zgłaszali mu długotrwałą, gorącą owację. Sala rozbrzmiewała okrzykami na cześć KPZR, na cześć Związku Radzieckiego i nienaruszalnej przyjaźni między narodami rumuńskim i radzieckim.

Z kolei w imieniu delegacji PRL przemawiał wicepremier, członek Biura Politycznego KC KPZR Franciszek Jóźwiak-Witold.

Wmontowany do samochodu ekran radarowy ma zapobiec katastrofom

NOWY JORK. — Samolot amerykański typu „6-119”, na którego pokładzie znajdowało się 11 osób, uległ katastrofie nad jedną z północnych dzielnic Charlestonu (stan południowa Karolina). Samolot spadając zburzył trzy domy mieszkalne. Kilka osób jest zabitych.

BUENOS AIRES. — Pociąg elektryczny zderzył się z pociągiem stojącym na stacji w Ciudadela (zachodnie przedmieście stolicy). Pociągi wiozły robotników i młodzież szkolną. Kilka wagonów zostało doszczętnie zniszczonych. Według ostatnich danych, przeszło 30 osób poniosło śmierć, ponad 100 jest rannych. Katastrofa w Ciudadela jest najcięższą w historii Argentyny.

NOWY JORK. — W Spring City (Tennessee) wpadł pod pociąg autobus wiozący około 40 dzieci w wieku od 6 do 12 lat. W katastrofie zginęło 17 dzieci, reszta odniosła cięższe lub lżejsze obrażenia.

NAIROBI. — Jak podają z Kenii, brytyjskie władze kolonialne zamordowały w ubiegłym tygodniu 81 tubylców. W tym samym czasie uwięziono 447 Murzynów.

BERLIN. — Jak podaje radio hamburskie, w Europie zachodniej panują niezwykle upały. W Paryżu temperatura wynosiła przeszło 35 stopni Celsjusza, a w Londynie 34 stopnie. W Bari po kilku dniach niepogody nastąpił prawdziwie upalny dzień.

KARACZI. — Rząd Pakistanu postanowił zbudować nowy ośrodek administracji państwowej o 40 km na północny-wschód od obecnej stolicy kraju. Nowe to miasto zostanie wzniesione na płaskowyżu.

Gdy dokuczają
letni skwar
najlepiej
schronić się
w wodzie...



ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok III Łódź, środa 24 sierpnia 1955 r. Nr 202 (615)

Za osiągnięcia w II kwartale br. 19 najlepszym zakładom w przemyśle lekkim przyznano sztandary współzawodnictwa

Kolegium Ministerstwa Przemysłu Lekkiego, przy współudziale prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego, podsumowało w dniu 23 bm. w Łodzi wyniki międzyzakładowego współzawodnictwa pracy za okres II kwartału br. w poszczególnych branżach, wchodzących w skład tego resortu.

Przeprowadzona analiza wykazała, iż międzyzakładowe współzawodnictwo pracy we wszystkich dziesięciu branżach przemysłu lekkiego stopniowo się w poważnym stopniu do przedterminowego wykonania zadań produkcyjnych w II kwartale br., a także do podniesienia jakości wyrobów włókienniczych, odzieżowych i skórzanich, przy jednoczesnym uzyskaniu i przekroczeniu planowanej na ten okres obniżki kosztów własnych.

Zalogram najlepszych zakładów w każdej z branż Kolegium przyznało sztandary przechodnie współzawodnic-

stwa, dyplomy uznania i premie pieniężne.

W największej z branż włókienniczych — w PRZEMYŚLE BAWELNIANYM ponownie zwycięstwo odniosła załoga Krosnowickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Krosnowicach, drugie miejsce we współzawodnictwie — dzięki wyrażonej poprawie stylu swej pracy — zdobył Częstochowski ZPB im. Zygmunta Modzelewskiego, a trzecie — ZPB im. Władysława Bytowskiego w Łodzi.

W PRZEMYŚLE WELNIANYM sztandar przechodni otrzymała po raz drugi w br. załoga Częstochowskich ZPW.

W PRZEMYŚLE JEDWABNICZYM II kwartał br. przyniósł zwycięstwo Południowo-Łódzki Zakł. Przem. Jedwabniczego, a w PRZEMYŚLE DZIEWIARSKIM — załoga ZP Dzw. im. Głazewskiego w Łodzi.

Sztandar przechodni współzawodnictwa w PRZEMYŚLE ZGRZEBNIM wywalczyli włókiennicze z Południowo-Łódzkiego ZPZ, a w POŁCZOSZNICZYM — koloniarze ze Zduńsko-Wolskich Zakł. Przem. Pończoszniczego.

NAJLEPSZA ODZIEŻ, przy największych nakładach materiałowych i finansowych, produkowali w II kwartale br. odzieżowcy z Bydgoskich ZPO.

W PRZEMYŚLE GARBARSKIM sztandar przechodni zdobyli garbarze Żyrardowskich Zakładów Przemysłu Garbarskiego. Dalsze miejsce zajęli Krakowskie i Warszawskie Zakłady Przemysłu Garbarskiego.

W BRANŻY OBUWNICZEJ wysunęła się na pierwsze miejsce załoga Południowych Zakładów Obuwniczych w Chelmku.

Przyznano również sztandary współzawodnictwa przodującym załogom zakładów PRZEMYSŁU WŁÓKIEN LYNKOWYCH, FILCOWEGO, TKANIN DEKORACYJNYCH i innych.

Uroczyste wręczenie sztandarów współzawodnictwa zwycięskim załogom odbędzie się w najbliższym czasie.

Wyniki skupu zboża byłyby lepsze, gdyby nie zły stan młocarń i zły przykład niektórych aktywistów

Ostatnio na punktach skupu zboża w woj. łódzkim nastąpiło poważne ożywienie. Poszczególne powiaty coraz wyżej wykonują swe plany dzienne, nadrabiając w ten sposób zaległości, jakie powstały z początkiem bm. Mimo to jednak plan miesięczny za sierpień województwa nasze do dnia 20 bm. wykonało zaledwie w 53,5 proc.

W realizacji planu miesięcznego przodują powiaty: skier niewicki — 75,8 proc., łowicki — 68,8 proc., Łódź-miasto — 67,3 proc. i pow. piotrkowski — 64,6 proc. Plan roczny skupu zboża na dzień 20 bm. województwo łódzkie wykonało w 29,1 proc.

Jedną z przyczyn słabego tempa dostaw są liczne trudności w przeprowadzaniu omłotów, wynikające z przygotowania do akcji GOM-owskich młocarni i silników. Oto np. w gromadzie Buczek pow. łaskiego znajdują się dwie

Afryka Północna w ogniu wojny

- ★ Wojska francuskie podjęły przeciw powstańcom regularną ofensywę na froncie długości 100 km
- ★ Kolonizatorzy bestialsko rozprawiają się z bezbronną ludnością
- ★ Krwawe starcia w Maroku i Algierze

PARYŻ (PAP). — „Od soboty — 2 tysiące zabitych. Czołgi i samoloty odrzutowe w akcji przeciwko Marokańczykom. 9 wiosek algerskich w okręgu Constantine starte z powierzchni ziemi przez wojska francuskie” — oto tytuł, pod jakim wtorkowa „Humanite” zamieszcza doniesienia z Algieru i Maroka.



Setki ofiar w Algierze i w Maroku — oto rezultat krwawych starć między patriotami północno-afrykańskimi a wojskami kolonialnymi, które miały miejsce 20 bm. W wielu miejscowościach, m.in. w Casablance, doszło do formalnych bitew między manifestantami a policją i wojskiem. Na zdjęciu: patrol francuskich kolonizatorów w dzielnicy arabskiej Casablanki.

Informacje napływające z Afryki Północnej są chaotyczne i fragmentaryczne. Wynika jednak z nich niezbicie, że krwawe walki między wojskami kolonialnymi a ludnością arabską toczą się nadal z nieustającą zaciętością. Wynika także, że oddziały wojskowe, wysłane dla stłumienia żywiołowych demonstracji ludności, stosują niesłychanie okrutne metody. Jak stwierdza specjalny wysłannik „Humanite”, Lambotte, policja i wojsko rozprawiają się nie tylko z uzbrojonymi przeciwnikami, lecz także ze spokojną ludnością — mężczyznami, kobietami i dziećmi.

Agencje zachodnie podają, że 23 bm. wojska francuskie, których liczebność w Maroku określana jest na blisko 100 tysięcy, podjęły regularną ofensywę przeciwko powstańcom marokańskim na froncie długości około 100 km, ciągnącym się od Oued Zem do Kenifry. Prócz piechoty w akcji bierze udział artyleria, czołgi i lotnictwo. Według agencji Reutersa, marokańskie plemiona Berberów przecięły w tej okolicy linie telefoniczne, zabarykadowały drogi i dokonały licznych ataków na zajęte przez oddziały francuskie miasteczka i dworce kolejowe.

O krwawych starciach donoszą także z Marakeszu i Fezu, Rząd francuski wysyła dalsze posiłki wojskowe do Algieru i Maroka.

Wypadek bez precedensu w historii dyplomacji

Ambasador Indii w USA

wzięty za Murzyna
został wyproszony
z restauracji

Jak donosi agencja Reutersa, w mieście Houston w stanie Texas zdarzył się następujący wypadek. Właściciel restauracji na lotnisku wyprosił z sali ambasadora Indii w Stanach Zjednoczonych i jego sekretarza biorących za Murzynów. Ambasador i jego sekretarz zostali wprowadzeni do oddzielnego pokoju przeznaczanego dla Murzynów. W myśl bowiem prawa obowiązującego w stanie Texas, Murzynom nie wolno przebywać razem z białymi w lokalach publicznych.

W CIĄGU JEDNEGO DNIA
— DWUKROTNY PRZELOT
NAD ATLANTYKIEM

Smiałe zamierzenie angielskiego lotnika

LONDYN (PAP). — Lotnik brytyjski John Hackett, były pilot Churchilla, wyleciał we wtorek z Londynu do Nowego Jorku na samolocie odrzutowym typu „Cambera” z zamiarem dokonania w ciągu jednego dnia dwukrotnego przelotu nad Atlantykiem. Przelot z Londynu do Nowego Jorku i z powrotem (12 tys. km) miał odbyć się w przeciągu 14 godzin. Hackett przybył do Nowego Jorku z 20-minutowym opóźnieniem. Po godzinnym odpoczynku na lotnisku nowojorskim wystartował on w drogę powrotną. W przeddzień do Nowego Jorku Hackett osiągnął przeciętną szybkość 800 km na godzinę.

210 nowych budynków szkolnych Pomoce naukowe wartości 40 mln. złotych 22 mln. podręczników 1 września rozpoczyna się nowy rok szkolny

WARSZAWA (PAP). — 1 września rozpoczyna się nowy rok szkolny. Przygotowania do rozpoczęcia nowego roku nauki trwają obecnie w całym kraju. W wielu miejscowościach brygady budowlane prowadzą ostatnie prace wykończeniowe przy 210 nowych budynkach szkolnych, z których wiele będzie przekazanych młodzieży w dniu rozpoczęcia nauki. W większości szkół na ukończeniu są remonty i naprawy. Gabinet przedmiotowy uzupełnianie są nowymi pomocami naukowymi. Żywszy niż zwykle ruch panuje w księgarniach, gdzie młodzież zaopatruje się w nowe podręczniki oraz w sklepach z odzieżą dziecięcą.

W nowe budynki, posiadające łącznie blisko 240 izb lekcyjnych, wzbogacają się miasta i wsie województwa szczecińskiego. Najwięcej gmachów szkolnych otrzyma Szczecin. Otwarte tam zostaną nowe szkoły na przedmieściach: Żelichowo, Głębokie i Wyspa Pucka oraz 3 szkoły w Śródmieściu.

6 nowych budynków szkolnych oddanych będzie do użytku w dniu rozpoczęcia nauki w woj. lubelskim.

Bogaty i różnorodny jest asortyment pomocy naukowych przygotowanych na nowy rok szkolny przez Centralne Zaopatrzenia Szkół. Łączna wartość tych pomocy przekracza 40 milionów zł. Znajdują się wśród nich szereg przyrządów i urządzeń, które ułatwiają młodzieży naukę. Obok pomocy naukowych młodzież otrzyma pełny asortyment chemikaliów do doświadczeń szkolnych, a do nauki matematyki — suwaki logarytmiczne, na które zawsze było duże zapotrzebowanie.

Szkoły otrzymają również wiele nowego sprzętu sportowego. Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych przygotowały ponad 22 miliony nowych podręczników.

Dla ułatwienia młodzieży nabywania podręczników, w dniach największego ruchu, tj. od 30 bm., zostaną zorganizowane w Warszawie jarmarki szkolne.

W najbliższych miesiącach przemyśli wyprodukować dla młodzieży szkół ogólnokształcących, podstawowych i średnich — 100 tysięcy mundurków oraz znaczną liczbę czapek szkolnych.

Ostatnio bowiem Ministerstwo Oświaty zatwierdziło wizytę jednolitych mundurków i czapek dla młodzieży szkół ogólnokształcących. Ubiorem uczniów szkół ogólnokształcących będzie jedno rodzajowy granatowy mundur z białym kołnierzykiem i jasnozieloną okragłą czapką z aksamitu, uczennice zaś — granatowy żakiet i spodniczka oraz welniany beret.

Noszenie jednolitych czapek w liceach ogólnokształcących będzie obowiązkowe, a w szkołach podstawowych — zalecane. Pewna część młodzieży zaopatrzy się już w tym roku w mundurki. Obowiązuje ona będą jednak uczniowie dopiero w przyszłych latach. Część mundurków znajduje się już w sprzedaży.

W związku ze zbliżającym się rokiem szkolnym zakłada Fabryka Zeszytów we Wrocławiu przystępuje do produkcji nowego typu brulionów w stałej oprawie introligatorskiej. Estetycznie wy-

konane bruliony z bezdrzewnego papieru ukażą się w sprzedaży w początkach IV kwartału br.

Z kraju

PO RAZ DRUGI ZAKWITEŁ AKACJE

W ogrodach Pawła Gilarowskiego i Piotra Szpota, mieszkańców dzielnicy Zastawia w Krasnymstawie zakwitły w tym roku po raz drugi drzewa akacji.

Ponieważ ogrody te znajdują się blisko toru kolejowego, kłosek białych kwiatów akacji, widoczne z okien wagonów przejeżdżających pociągów, wzbudzały żywe zainteresowanie wśród podróżnych.

Okoliczni mieszkańcy wróżą sobie z tego niecodziennego wydarzenia długotrwałą, piękną pogodę.

NOWE LOKALE GASTRONOMICZNE W ZAKOPANEM

W Zakopanem w budynku hotelowym „Orbis” u zbiegu ulic Krupówki i Kościuszki oddane zostały do użytku dwa lokale urządzone z dużym smakiem artystycznym: kawiarnia i restauracja.

Głównym projektantem lokali jest prof. inż. Stefan Zychon.

PONAD 190 TYS. OSÓB ZWIEDZIŁO PALAC KULTURY I NAUKI

Od dnia otwarcia Pałacu Kultury i Nauki minął zaledwie miesiąc. W ciągu tego krótkiego czasu Pałac zwiedziło już ponad 190 tys. osób — w tym ok. 27 tysięcy gości zagranicznych — głównie uczestników Festiwalu.

8 urodziny śląskich czwororączków

22 bm. śląskie czwororączki — Marysia, Basia, Jadzia i Bolek Kupkowie ze wsi Ciasna w pow. Lublinie ukończyły ósmy rok życia. W dniu urodzin całej czwórki odbyła się miła, rodzinna uroczystość, na którą przybył zastępca przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Stalagrodzie Jerzy Ziętek.

Mali solenizanci otrzymali od stępcy przewodniczącego Prezydium Woj. RN liczne podarunki. Bardzo wzruszającym momentem tej rodzinnej uroczystości był ponadto akt dekoracji złotym Krzyżem Zasługi za troskliwą opiekę nad czwororączkami i ich matką obojętnego na urodziny dr Stanisława Stenela.

budownictwo, które moim zdaniem, można by prowadzić bardziej oszczędnie przez lepsze wykorzystanie nowoczesnej techniki. Uzasadnione naukowo instrukcje mogłyby pomóc przy wodniaczym kołchozów i sowschozów w planowaniu i organizowaniu budownictwa.

Delegacja amerykańska radzi rolnikom radzieckim, by lepiej zbadali różne odmiany sorgo i uprawiali je w okęgach, gdzie z powodu niedostatecznej wilgotności nie można uzyskać dobrych plonów kukurydzy.

być wyższą i obecnie podnosi się ona niewątpliwie na wyższy poziom — jeśli przewodniczący kołchozów, dyrektorzy sowschozów i stacji maszynowo-rolnikowych oraz wszyscy kołchoźnicy i robotnicy sowschozów sami będą przejawiali inicjatywę, ponieważ znają lepiej swe gospodarstwa i ich właściwości niż kierownicy na wyższym szczeblu.

Uważamy — stwierdził Owen — że dobrze postawiona jest u nas sprawa mechanizacji procesów produkcyjnych w ro-

W NRD osiedlają się tysiące ludzi nie mogących znaleźć pracy w Niemczech zach.

PARYŻ, (PAP). — Dziennik francuski „Combat” opublikował artykuł pła swego specjalnego korespondenta na temat wzrostu fali przesiedleńców z Niemiec zachodnich do Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Korespondent stwierdza na podstawie własnych obserwacji, że stale wzrasta ilość osób powracających do NRD z Niemiec zachodnich i obywateli NRF osiedlających się w NRD. Autor artykułu podaje dla przykładu, że m. in. w ubiegłym roku osiedliło się w NRD przeszło tysiąc lekarzy, którzy nie mogli znaleźć pracy w Niemczech zachodnich. Wśród osób osiedlających się w NRD nie brak również kupców, inżynierów, rzemieślników i drobnych przedsiębiorców, którzy przed laty wyemigrowali do Niemiec zachodnich.

W zakończeniu korespondent „Combat” podkreśla, że jeśli chodzi o osoby opuszczające terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej, są to przeważnie zwykli przestępcy.

Pogrzeb Fernanda Leger

PARYŻ (PAP). — 20 bm. odbył się w Paryżu pogrzeb Fernanda Leger, jednego z najwybitniejszych współczesnych malarzy i grafików francuskich.

W pogrzebie wzięło udział wiele osobistości ze świata politycznego i artystycznego, m. in. członkowie Biura Politycznego KC Francuskiej Partii Komunistycznej Etienne Fajon i Laurent Casanova.

W imieniu ambasady PRL w Paryżu charge d'affaires Wiechecki złożył na grobie wiązanek kwiatów.

Zegnął zmarłego kustosz muzeum sztuki nowoczesnej Jean Cassou podkreślił, że Fernand Leger „był jednym z twórców nowoczesnej sztuki, wielkim malarzem i człowiekiem naszej epoki”.

Ekspedycja naukowa na Antarktydę

W związku z udziałem ZSRR w pracach III Międzynarodowego Roku Geofizycznego Akademia Nauk ZSRR organizuje ekspedycję naukową na Antarktydę i na Morze Lodowate Południowe.

Uczestnicy ekspedycji wyruszą na morze na specjalnym, przystosowanym do pływania wśród lodów statku „Ob” o wyporności 12.600 ton.

Na kierownika ekspedycji wyznaczony został znany radziecki badacz polarny, doktor nauk geograficznych M. M. Somow.

W latach 1955-56 przeprowadzone zostaną prace przygotowawcze: na wybrzeżu Antarktydy zorganizowana będzie główna baza dla prowadzenia prac naukowo-badawczych. Uczestnicy ekspedycji zamierzają założyć dwie inne stacje naukowe w głębi kontynentu oraz bazę przybrzeżną w Kraju Knoxa.

Ekspedycja radziecka wspólnie z ekspedycjami Stanów Zjednoczonych i innych krajów, które również zakładają swoje stacje na kontynencie Antarktydy. Ekspedycja zamierza prowadzić badania naukowe nad całym szeregiem problemów ujętych w programie Międzynarodowego Roku Geofizycznego. (Badania meteorologiczne, badania magnetyzmu ziemskiego, zorzy polarnej, jonosfery, promieniowania słonecznego itd.).

Meteorolodzy będą wpływać pokrytą lodami kontynentu Antarktydy na ogólne zmiany atmosfery ziemskiej, aby udoskonalić metody przewidywania pogody.

Prócz dwóch statków ekspedycja będzie rozporządzała eskadrami lotniczą, składającą się z samolotów transportowych i helikopterów. Ekspedycja zabierze na kontynent Antarktydy traktory, samochody terenowe, psy pociągowe.

W badaniach naukowych na Antarktydzie wezmą udział pracownicy naukowi wielu instytucji Akademii Nauk ZSRR, Artyktycznego Instytutu Głównego Zarządu Północnej Drogi Morskiej, Instytutu Magnetyzmu Ziemi i Centralnego Obserwatorium Geofizycznego oraz pracownicy innych instytucji naukowych ZSRR.

Na zorganizowanej w lipcu 1955 r. w Paryżu międzynarodowej konferencji w sprawie programu organizacji badań na Antarktydzie, członek-korespondent Akademii Nauk ZSRR W. W. Bielow zreferował radzieckie plany badań. W. W. Bielow przedstawił konferencji

do rozpatrzenia szereg propozycji w sprawie wymiany doświadczeń i koordynacji prac badawczych. W konferencji brał udział przedstawiciel USA, Anglii, Francji, Argentyny, Chile, Australii, Nowej Zelandii i innych krajów, wysyłających swe ekspedycje na Antarktydę.

Program prac badawczych zostanie ostatecznie uzgodniony i zatwierdzony we wrześniu 1955 r. w Brukseli na posiedzeniu Komitetu Organizacyjnego Międzynarodowego Roku Geofizycznego.

Myśląc, że to diabeł — zabił człowieka Ciemnota przyczyną wstrząsającego morderstwa

LUBLIN (PAP). — We wsi Wola Bystrzycka, pow. Łuków, zdarzył się wstrząsający wypadek, który świadczy o tym, do czego mogą doprowadzić ciemnota i uleganie zabobonom.

Przy drodze znajduje się tam 2-metrowy kopiec, usypany jeszcze przed stu laty. Kiedyś, dawno temu, zaczęto opowiadać, że miejsce to nawiedza... diabeł. Nawet i teraz nie brak wiarynych ludzi, którzy dają posłuch tego rodzaju bezsensownym opowieściom.

Jeden z miejscowych gospodarzy, 53-letni Leon Czyżak, który wierzył w to brednię, przecho- dząc w nocy obok kopca uległ złudzeniu, iż widzi diabła. Czyżak próbował zakleć, gdy jednak „zjawia” zbliżała się do niego, zupełnie nieprzytomny z przerażenia uderzył w nią siekierą i uciekł.

Na drugi dzień okazało się, że w ten sposób zabity został rolnik Stanisław Jasiński, który niósł na plecach wiązkę słomy. Morderstwo, będące tragicznym skutkiem zabobonu, wywarło wstrząsające wrażenie w całym powiecie.

Sąd Wojewódzki w Lublinie na rozprawie w dniu 23 bm. skazał Leona Czyżaka na dwa i pół roku więzienia. W uzasadnieniu wyroku sąd wziął pod uwagę niski poziom umysłowy skazanego, m. in. brak podstawowego wykształcenia, wpływ środowiska oraz uleganie zabobonom.

Tabela wygranych

IV DZIEŃ CIĄGIENIA	
Wygrana 120 000 zł padła na nr 98047.	
Wygrana 60 000 zł padła na nr 87733.	
Wygrana 40 000 zł padła na nr 76543.	
Wygrana 30 000 zł padła na nr nr: 68912 77580.	
Wygrana 20 000 zł padła na nr nr: 23138 113503.	
Wygrana 10 000 zł padła na nr nr: 33655 43417 69884 98958.	
Wygrana 5 000 zł padła na nr nr: 33435 45472 73884 94225 118211.	
Wygrana 2 000 zł padła na nr nr: 122 1876 5055 5765 24969 25355 41588 59887 68624 80658 81306 82283 82729 92116 92234 99902 106454 108113 113315 119383.	
Wygrana 1 000 zł padła na nr nr: 1317 5201 5566 5621 7392 7502 10598 10653 11002 13377 13535 16579 17349 17635 17903 21376 24344 24722 27552 27805 29014 31403 37555 40552 43235 44029 45146 45531 45654 47197 47576 47768 48256 49060 49716 53787 53992 54332 54734 55553 59454 63298 65763 66534 68000 70520 72879 77039 79707 81992 83986 85370 93013 94687 96536 98258 98874 99056 99481 100902 106277 106523 107634 108243 108272 114962 115914 116397 116524 116575 117713 117964 119340 119904.	
Wygrana seryjna w wysokości 60 zł otrzymuje każdy numer losu kończący się na: 09 18 20 21 23 27 29 32 35 36 38 39 46 47 50 63 65 71 73 75 78 89 95 96 98 z wyłączeniem jednak tych numerów losów, które zostały już wylosowane w ciągnięciu IV rzutu 13 Kra- lowej Loterii Pieniężnej. W za- mian tych wylosowanych numerów wygrane seryjne otrzymują nie wy- losowane w tym ciągnięciu bezpo- średnio wyższe numery losów.	

Rolnicy amerykańscy o swoich wrażeniach z ZSRR

W wielu rejonach — mówił dalej Owen — zauważyliśmy szkody wyrządzone przez erozję gleby. Należy zwrócić większą uwagę na ten problem i wznowić prace naukowo-badawcze w tej dziedzinie. W czasie zwiedzania zasiewów kukurydzy w różnych rejonach, spotkaliśmy się — z odmiennym od naszego poglądem na kultywa- torowanie. Naszym zdaniem, można byłoby zaoszczędzić wiele pracy i środków, gdyby ograniczono kultywatorowanie naruszające strukturę gleby, a zamiast tego stosowano środki chemiczne do walki z chwastami. To samo chcieliśmy po- radzić również jeśli chodzi o sprzęt sromy z pół. W Stanach Zjednoczonych, gdzie z reguły uprawia się niskopienne odmiany zbóż, kosi się je wyso- ko, a pozostała na pniu słoma zaorujemy się jako nawóz.

Wydałność rolnictwa w ZSRR — zaznaczył Owen — mogłaby

niektwie, konieczne jest jednak lepsze badanie problemów racjonalnego wykorzystywania techniki.

Owen wyraził również po- gląd, iż należałoby ulepszyć zaopatrzenie ośrodków wiejskich w wodę oraz zlikwidować pozostawanie w tyle za- opatrzenia w wodę za ogólnym poziomem mechanizacji kołchozów i sowschozów. W zakończeniu swej wypowiedzi Owen oświadczył, iż należy rozszerzyć wymianę gospodar- czą i kulturalną, a zwłaszcza wymianę doświadczeń w dziedzinie rolnictwa. Zarówno on, jak i pozostali członkowie de- legacji uważają, że kraje mo- głyby wyciągnąć wiele korzy- ści z wymiany kadr nauko- wych, absolwentów szkół wyż- szych, praktyków.

Po wypowiedziach wywiała- ła się ożywiona dyskusja. Na pytanie ministra sowschozów ZSRR I. A. Benediktowa, ja-

kie najbardziej pozytywne zja- wiska zauważyła delegacja w rolnictwie radzieckim. Julius Kleiner powiedział:

Zdaje mi się, że zjawiskiem takim jest gruntowne prze-obrażenie zaoferowane dawniej i prymitywne rolnictwa. Jest to nie ulegający wątpliwości fakt, w który trudno nam by- łoby uwierzyć, gdybyśmy sa- mi tego nie zobaczyli. Wielkie wrażenie wywarło na nas bez- pośrednie zainteresowanie, jak- kie wykazuje dla swej pracy każdy kołchoźnik, każdy pra-

cownik sowschoza, czy stacji maszynowo-rolnikowej. W wielu wypadkach delega- cja rolników amerykańskich słusznie zauważyła nasze bra- ki — oświadczył zabierając na- stępnie głos I. A. Benediktow.

— Brakowi tych nie ukrywamy, zdajemy sobie z nich sprawę i pracujemy nad ich usunięciem. Musimy jeszcze wiele zrobić, by podnieść wydajność pracy. Muszę jednak zaznaczyć, że mamy już przodujące gospodar- stwa, które pod względem wy- dajności pracy nie ustępują najlepszym gospodarstwom w Stanach Zjednoczonych.

Członkowie delegacji zada- wali wiele pytań. Interesowali się oni wielkością obszarów za- siewów poszczególnych roślin uprawnych w ZSRR, uprawą kukurydzy i bawełny, wysoko- ścią plonów, rozwojem hodow- li. Przedstawiciele rolnictwa radzieckiego interesowali się ze swej strony metodami wal-

Wspólna droga wsi

Gdybyście chcieli streścić w jak najkrótszym zdaniu odpowiedź na pytanie, co było głównym celem IV Plenum KC Partii, które jak wiadomo obradowało nad sprawami wsi, można by odpowiedzieć: możliwie największe pchnięcie naprzód rozwoju rolnictwa w przyszłym pięcioletnim planie.

Ludność naszego kraju z roku na rok spożywa bowiem więcej chleba, mięsa, tłuszczów i zabezpieczenie jej normalnego i przy tym coraz lepszego zaopatrzenia w produkty rolnicze wymaga dalszego zwiększenia ilości zbóż oraz pogłowia bydła i trzody chlewnej. Plenum opracowało projekt planu przewidujący wzrost produkcji rolnej do 1960 roku o dalsze 22 proc. Jest to znacznie więcej niż potrafiliśmy osiągnąć za ubiegłe 6 lat.

Rzecz jasna, zadań powyższych nie można ukończyć, czy sprostać tylko do agrotechnicznych zabiegów, za pomocą których także osiąga się większą wydajność z hektara lub rozszerza powierzchnię upraw. Zagadnienie wzrostu produkcji rolniczej w warunkach naszych wykracza daleko poza te ramy. Wiąże się ono bowiem w jedną nierozłączną całość z dokonywaną u nas od kilku lat socjalistyczną przebudową ustroju rolnego i jest przez to sprawą na wskroś polityczną.

Plenum wskazało, że głównymi środkami, za pomocą których zostanie zrealizowany pięcioletni plan w rolnictwie, jest wszechstronne umacnianie ist-

niejących spółdzielni produkcyjnych i zakładanie nowych, szybki rozwój PGR, a nade wszystko jeszcze silniejsze zacieśnianie spójni klasy robotniczej z jak najszerzymi masami pracującymi chłopstwem. Cel wymienionych metod może być tylko jeden: stopniowe dążenie do pełnego zbudowania socjalizmu na wsi.

Wielkie są możliwości wsi polskiej na drodze socjalistycznego budownictwa. Nie jest to oczywiście tylko zapowiedź na przyszłość. Wystarczy spojrzeć na którąkolwiek z pozycji wyników pracy spółdzielni produkcyjnych, szczególnie takich, które założono przed paru laty i zestawieć je z wynikami rozwijającego się przecież szybko, jak nigdy przedtem indywidualnego gospodarstwa chłopskiego, by przekonać się, w jak nieporównanie szybszym tempie wzrasta i produkcja, i zarobkowość rodzin w spółdzielniach produkcyjnych.

W roku ubiegłym pogłowia bydła zespółowego zwiększyło się tam o 41 proc., trzody chlewnej — 47 proc., a owiec — 64 proc. Podobnie także wzrastała produkcja roślin przemysłowych. Nie przeto dziwnego, że jeśli na jedną rodzinę chłopską niezrzeszoną przypada u nas 30 kwintali zboża w stosunku rocznym, to na spółdzielczą — 48 kwintali, a w spółdzielniach starszych — 53 kwintali.

Podobne postępy nie są możliwe do osiągnięcia w drobnej gospodarce indywidualnej. Wy-

magają one przede wszystkim połączenia ziemi i stosowania na niej działających kompleksowo maszyn, bez których nie można wprowadzać na pola nowoczesnej agrotechniki ani użyć wydajnej pracy chłopstwa.

Tak pokrótce wyglądała praca, dla której budowa socjalizmu na wsi pozostaje nadal jedną z głównych wytycznych planu pięcioletniego.

Czy takie postawienie sprawy może oznaczać jakiegokolwiek pominięcie lub choćby osłabienie zainteresowania w niesieniu pomocy przez państwo gospodarce niezrzeszonej? Oczywiście, że nie. I to nie tylko dlatego, że obecnie oraz w najbliższym 5-leciu gospodarka indywidualna będzie formą, występującą w większości naszych wsi. Nie ma żadnych sprzecznych interesów pomiędzy chłopem mało czy średniolnym — a spółdzielczością produkcyjną. Decyzja przystąpienia do spółdzielni produkcyjnej jest sprawą dobrej woli i zrozumienia korzyści stąd płynących przez samego chłopca, najbliższego sojusznika klasy robotniczej — i to właśnie określa całość stosunku naszej polityki do niego i jego gospodarki. Żaden jeszcze z dotychczasowych dokumentów w jakich omawiano u nas sprawy chłopstwa nie podkreślał tego z równie wielką siłą, jak uczyniło to IV Plenum.

Powodów do zajęcia takiego stanowiska było kilka. Przede wszystkim należało usunąć niedokładności i błędy, które w mniejszej lub większej mierze cechowały pracę pewnej liczby znajdujących się na wsi i stykających z jej życiem organizacji. Tu i ówdzie zdarzały się nawet wypadki naruszenia zasady dobrowolności przy wstępowaniu do spółdzielni produkcyjnych, a jeszcze częściej nie uwzględnianie codziennych bliższych interesów chłopstwa.

W ocenie partii postępowanie takie nazywane zostało wykreśleniem wobec leninowskiego planu spółdzielczego. Istota tego planu polega na wszechstronnej rozbudowie prostych form zrzeszeń takich, jak spółdzielczość zbytu i zaopatrzenia, gminne kasy oszczędności, wspólne kupno i użytkowanie maszyn i narzędzi rolniczych, zakładanie zespołów łaskarskich, prowadzenie upraw specjalnych itd.

Łącząc się w najprostszą formę — spółdzielnię produkcyjną — chłopstwo przyswaja sobie kooperatywy podstawowe, masę chłopstwa pracującego podnosi dochodowość swego gospodarstwa i przysposabia się do trudniejszych, wyższych form kolektywnego gospodarowania. Tak powstała większość kolchozów w Związku Radzieckim.

Zaniedbania na tym odcinku opóźniały stopniowe unowocześnienie chłopskiej gospodarki, pozwalając jednocześnie na wylgnięcie się kulackiego wyzysku. Obecnie wysiłek organizacyjny i polityczny aktywnej wsi, i nie tylko wie-

skiego, skierowany jest przede wszystkim na ożywienie samorządu ponad 3-milionowej rzeszy członków spółdzielni gminnych Samopomoc Chłopska. Co raz częściej powstają i odradzają się do życia liczne zespoły uprawowe, melioracyjne i komitety sklepowe, wiele zarządów miejscowych chłopskich spraw oraz organizacje kobiece.

Prace te zbiegają się z przygotowaniem naszego przemysłu do produkcji i dostaw na wieś maszyn i narzędzi rolniczych dostosowanych do pracy i możliwości nabywczej indywidualnie gospodarujących chłopów. Do 1960 roku wzrosnąć także wydajność parku państwowych i gminnych ośrodków maszynowych i osiągnąć rozmiary, które pozwolą na obróbkę ok. 30 proc. niezrzeszonej chłopskiej ziemi. Użytki to ciężkiej pracy i przysporzy dodatkową większą ilość produkcji rolnej, co przy niezmiennych w ciągu najbliższych dwóch latach dostawach, wydajnie podniesie zarobkowość chłopskiej rodziny.

Wiele, bardzo dużo zmieniać życie na wsi w ciągu zbliżających się lat nowego planu pięcioletniego. Plenum poleciło dokonać przeglądu klasyfikacji gospodarstw, tam gdzie była ona przeprowadzana bez należytej znajomości i naukowych zasad oceny gleby. Będą prowadzone prace komasacyjne rozpylonych nadmiernie gruntów, a melioracja, drenaż oraz renowacja dróg wykonana zostanie na obszarze 780 tys. ha.

Wymienione tu a daleko nie wszystkie sprawy wskazują, że walka o wzrost produkcji rolnej oprócz osobistego materialnego zainteresowania chłopów niezrzeszonych staje się u nas przyczyną wyzwolenia nowych sił społecznych, łączących się wieloma pomostami z państwem i jego interesami z jednej strony, a rosnącą rzeszą spółdzielców z drugiej.

Tak powstaje klimat do przechodzenia od niższych do wyższych form władania ziemią — wspólna droga do jednego celu: poprawy bytu materialnego i kulturalnego, umacniania budującego się socjalizmu w Polsce.

Oto dlaczego chłopstwo indywidualnemu potrzebne jest spółdzielczość produkcyjna, a spółdzielczość rosnąca produkcyjność indywidualnie pracującego chłopstwa. Stosując nowoczesne metody agrotechniczne, korzystając z maszyn i nawozów, a dzięki temu wszystkim, osiągając większe plony chłop indywidualnie będzie mógł dojść do przeświadczenia, że stosowanie pełniejszej, bo kompleksowej mechanizacji, czy naukowo dowiedzionej agrotechniki — warunkującej uzyskanie jeszcze lepszych rezultatów jest możliwe tylko w dużych gospodarstwach rolnych — w zespołowych formach gospodarowania.

Łódzcy laureaci Nagród Państwowych

Len i konopie zastępują najszlachetniejsze surowce importowane

Tkaniny lniane, szczególnie pościelowe i obrusowe, cieszą się u nas wielką popularnością i niewątpliwie byłoby na nie dużo więcej amatorów, gdyby były nieco tańsze i gdyby udało się je jeszcze uszlachetnić.

Wysoka stosunkowo cena tkanin lnianych wpływa na dość skomplikowanego i kosztownego procesu wydobycia lena. Len, zanim się dostanie do przędzalni, musi przejść szereg pracochłonnych operacji, jak moczzenie, rośnienie, miedlenie. Gdyby się udało uprościć te procesy, a przy tym uszlachetnić wydobytą leninę? Uszlachetnić do tego stopnia, żeby z lena wytwarzać również tkaniny kosztowe i inne, produkowane dotąd z drogich surowców importowanych? Gdyby się udało zapobiec podziałowi lena, następującemu dwukrotnie w początkowych fazach produkcji, w rośnięciu i przedzieleniu? A gdyby się jeszcze udało uszlachetnić włókno konopi do tego stopnia, żeby można nim zastąpić włókno lniane? Bo przecież uprawa konopi jest mniej pracochłonna i bardziej wydajna niż uprawa lena.

Nad tymi zagadnieniami od kilkunastu lat już pracuje jeden z najstarszych naszych naukowców z dziedziny włókiennictwa — prof. dr inż. Władysław Bratkowski.

Jeszcze w czasie ostatniej wojny, będąc pracownikiem żyrardowskich zakładów,

prof. Bratkowski rozpoczął doświadczenia nad „dekortykacją konopi i lena”.

Trzeba tu przede wszystkim wyjaśnić, że dekortykacja jest nazwą procesu wydobycia włókna z konopi i lena zielonego, z pominięciem dotychczasowych żmudnych i pracochłonnych procesów.

Pod kierownictwem prof. Bratkowskiego został zbudowany pierwszy w Polsce i jeden z pierwszych na świecie dekortykatorów. Od dziesięciu lat, w Polsce Ludowej, prof. Bratkowski, obecny kierownik Zakładu Przędzalnictwa Włókien Łódzkiej i jedno cześnie wykładowca tego przedmiotu, prowadzi przy pomocy swoich współpracowników prace nad ulepszeniem zaprojektowanego przez siebie dekortykatora oraz technologii procesów mechaniczno-chemicznych, uszlachetniających włókno konopne i lniane. Prace te są już obecnie posunięte dość daleko i bliski jest dzień gdy dzisiejsze fabryki — roszarnie lena, zostaną zastąpione przez pojedyncze maszyny.

Ten dzień oznaczać będzie rewolucję w przemyśle lnianym i konopnym. Otrzymamy włókno dużo tańsze i lepsze, będziemy mogli tego włókna przerabiać niemalże nieograniczone ilości.

Prof. Władysław Bratkowski przynajmniej raz została w tym roku Nagrodą Państwową za całokształt działalności w dziedzinie włókiennictwa. Należy wspomnieć, że oprócz tych prac nad uproszczeniem produkcji tkanin lnianych i ich uszlachetnieniem prof. Bratkowski ma na swoim koncie wiele innych prac.

Jedną z takich „ubocznych” prac prof. Bratkowskiego jest zreformowanie pralnictwa wełny w skali przemysłowej. Dzięki nowoopracowanej metodzie koszt prania wełny zmniejszy się, a przy tym będzie ona prana dokładniej niż przy dotychczasowych metodach.

Pracujący pod kierownictwem prof. Bratkowskiego Zakład Przędzalnictwa Włókien Łódzkiej stale, na bieżąco rozwiązuje różne zagadnienia trapiące nasz przemysł włókien lnianych, współpracując przy tym bardzo ściśle z Instytutem Włókien Łódzkich.

A wypada jeszcze nadmienić, że prof. Bratkowski jest autorem pierwszego polskiego podręcznika przędzalnictwa. Pierwszy tom tego podręcznika ukazał się w 1952 r. Obecnie prof. Bratkowski pracuje nad drugim tomem tego podręcznika.

Z kombinatu hutniczego im. W. Lenina



Na zdjęciu: spust stali z pieca martenowskiego. Fot. — CAF

Artykuł ten napisał specjalnie dla „Łódzkiego Expressu” Ilustrowanego dziennikarz z Izraela, który przebywał w Polsce z okazji V Światowego Festiwalu Młodzieży.

MARK GEFEN
Tel-Aviv, dziennik „Al Hamishmar”

Odkryłem Polskę

Jeśli bym miał pokrótce zreasumować swe wrażenie z dwutygodniowego pobytu w waszym gościnnym kraju, po wiedziałbym tylko dwa słowa: Odkryłem... Polskę.

Jako dziennikarz tzw. „zachodni” (aczkolwiek kraj mój — Izrael — znajduje się na Bliskim Wschodzie) przekonałem się naocznie, że większość, przeważająca większość „ustalonych” pojęć o Polsce jest fałszywa i zgoła fantastyczna. Powiedźmy o tym, choćby o takim, przyjeździe na Zachód, po prostu w Polsce Ludowej (i w innych krajach „za żelazną kurtyną”) nie ma dla dziennikarza zagranicznego możliwości swobodnego poruszania się i badania warunków życia w waszym kraju. Od dwóch tygodni zwiedzałem Polskę nie napotykać na żadne ograniczenia. Rozmawiałem z wieloma Polakami zarówno na wysokich stanowiskach rządowych, jak i z prostymi obywatelami, których odwiedziłem w ich mieszkaniach, rozmawiając najbardziej szczerze o wszel-

kich problemach. Okazuje się, że tzw. „żelazna kurtyna” jest płodem fantazji tych kół zachodnich, które chciałyby uniemożliwić zbliżenie i zrozumienie między narodami.

Polska nie jest mi obca, podobnie jak wielu obywateli Państwa Izrael, którzy są związani tysiącami niemi z krajem, w którym urodzili się i z którego kultury czerpalili soki żywotne przez wiele lat. Byłem też w Polsce w r. 1949, widziałem więc nową drogę, na którą wkroczył wasz kraj. A jednak trudno uwierzyć, że w ciągu sześciu lat zaszły tak kolosalne zmiany. Nawet po przeżyciu dymną zasłonę zachodniej propagandy doszły do nas wiadomości o cudzie odbudowy Warszawy, ale rzeczywistość przechodzi wszelkie wyobrażenia. Wcale nie dziwiłem się warszawiakom, że w czasie Festiwalu z taką dumą tłumaczyli nam, gościom zagranicznym, jakim wysiłkiem i entuzjazmem zrodził się ten cud. Bo ta dumę udzieliła się i nam, którzy nie mieliśmy wkładu w

odbudowę waszej pięknej stolicy — było to poczucie dumy, że wolny człowiek i wolny naród może „mierzyć” swe siły na zamiary.

I jeszcze jedna charakterystyczna cecha, której trudno nie zauważyć przybywając z zagranicy: powszechne u was pragnienie pokoju. O tym dowiedziałem się nie z gazet i hasel, ale z bezpośrednich rozmów z prostymi robotnicami. Jeden z moich warszawskich nowych przyjaciół, robotnik budowlany Wł. Ziemia wyjaśnił mi to w bardzo przekonującej formie: „Czy pan widzi te moje spracowane dłonie? One wystawiły w Warszawie dziesiątki nowych budynków na miejscu dawnych gruzów, które zostały po hitlerowskim najeździe. Jaki sens będzie tej budowy, jeśli pewnego dnia znów mogłaby stać się Warszawa przed niebezpieczeństwem zniszczenia?” Czułem, że oczekuję ode mnie odpowiedzi na dręczące go pytanie — czy i w krajach Zachodu istnieje rozumienie dla wagi pokoju, czy

są siły gotowe walczyć o pokój. Opowiedziałem mu więc o doświadczeniu naszego młodego kraju, który buduje się i walczy o przeobrażenie pustyni w żłocidajne gospodarstwa dla setek tysięcy synów narodu żydowskiego. Opowiedziałem o wielkich osiągnięciach naszego ruchu pokoju (40 proc. ludności podpisało ostatni wiedeński apel pokoju). I my rozumiemy, że bez pokoju nasze narodowe dzieło budowy będzie narażone na wielkie niebezpieczeństwo.

Festiwal był wielką manifestacją przyjaźni i pokoju między narodami. Ale najważniejszą zasługą Festiwalu był fakt, że mogliśmy się poznać wzajemnie, bezpośrednio, w cztery oczy, bez pośrednictwa fałszywej propagandy wrogów pokoju.

Na Zachodzie mówi się wiele o rzekomym zmyśleniu przez was nie istniejących w praktyce osiągnięć. A jaka jest rzeczywistość? Zwiedzałem dziś wasze miasto, korzystając z uprzejmości kolegi z redakcji „Expressu”. On

Międzynarodowy konkurs mody

Rokrocznie, kraje demokracji ludowej, organizują międzynarodowe konkursy odzieży, na których prezentowane są modne i efektowne modele każdego z tych krajów.

Tegoroczny międzynarodowy konkurs odzieży, w którym biorą udział wszystkie kraje demokracji ludowej — odbywa się w Berlinie.

Na berlińskim konkursie, polski przemyślnik odzieżowy przedstawi ponad 50 modeli. Po zakończeniu konkursu modele krajowe i modele na wzór zagranicznych obierzą w pokazy w Łodzi. (St.)

sam wskazywał mi nie tylko na nowe piękne budowle i osiedla, ale i na istniejące braki, na pozostałości dawnego zaniedbania, datujące się z czasów sanacyjnego reżymu, czy nawet z czasów carskich.

Na gruzach getta powstały w Łodzi piękne osiedla i bloki mieszkaniowe. Jest to swe go rodzaju symbolem. Byłem wzruszony widząc nową szkołę na ulicy Bohaterów Getta Warszawskiego. Rozmyślałem sobie, że dzieci polskie patrząc na tablicę z nazwą ulicy wspomną zapewne i o tragedii narodu żydowskiego w czasie wojny, i o bohaterstwie powstańców getta, którzy nieśli i nie uzbójni stawiali opór faszystowskiemu najeźdźcom.

Wędrując wśród nowych osiedli i bloków na Bałutach zauważyłem tu i ówdzie samotnie stojący stary zniszczony dom. Ten obraz charakterystyczny, co jest najbardziej istotne, jak mi się wydawało, w Łodzi, a mianowicie przeplatanie się nowego ze starym, przy czym to nowe staje się coraz bardziej dominujące i z coraz większą siłą wypiera pozostałości dawnego świata.

Wracając do Izraela opowiadam uciwicie i otwarcie, co widziałem w waszym pięknym i gościnnym kraju.

KRONIKA KULTURALNA

NOWY PLAKAT ROKU MICKIEWICZOWSKIEGO

Obok znanych już społeczeństwu dwóch plakatów Roku Mickiewiczowskiego, których autorami są Eryk Lipiński i Jan Lenica — ukazał się ostatnio na murach miast i w świetlicach nowy plakat mickiewiczowski, zaprojektowany przez Stefana Małeckiego. Plakat ukazuje podobiznę poety, wzorowaną na jednym z zachowanych, oryginalnych dagerotypów. Portret Mickiewicza umieszczony został na okładce książki, którą opłata biało-czerwona wstęga. Jak wiadomo, główne obchody Roku Mickiewiczowskiego odbędą się w październiku i listopadzie br.

UTWORY JULIUSZA FUCZKA W PRZEKŁADZIE NA JĘZYK UZBECKI

Czasopismo „Zwiewda Wostoka”, wydawane przez Związek Pisarzy Uzbekistanu, zamieściło (w przekładzie na język uzbecki) cykl reportaży Juliusza Fuczka z jego podróży po radzieckich republikach Azji Środkowej. Część tych reportaży drukowała w Związku Radzieckim po raz pierwszy.

Polskie wagony kolejowe jako wzór

Rozmowa z radzieckim inżynierem

Niedawno wyjechał z Polski główny inżynier Kaliniński Zakładów Budowy Wagonów — I. A. Morozow. Przebywał on na Międzynarodowych Targach Poznańskich oraz odwiedził największe fabryki wagonów kolejowych w Polsce — w Poznaniu i we Wrocławiu.

Zakłady w Kalininie są największą fabryką wagonów pasażerskich w Związku Radzieckim. Zakłady produkują nowoczesne, stalowe wagony — było więc rzeczą w pełni zrozumiałą, że radzieckiego inżyniera podczas pobytu w Polsce zainteresowały doświadczenia i osiągnięcia budowniczych wagonów w zaprzyjaźnionych krajach.

Budownicze wagony w Polsce i w Niemieckiej Republice Demokratycznej, a właśnie z ich produkcją miałem możliwość się zapoznać na Targach Poznańskich i w polskich fabrykach, zebrali już bogate doświadczenia, z którymi będziemy się zapoznawać i które pragniemy zastosować

również w naszych Zakładach — oświadczył inż. I. A. Morozow w czasie rozmowy. — Na Targach powszechną ciekawość wzbudził piętrowy wagon kolejowy, przeznaczony dla ruchu podmiejskiego, wyprodukowany przez Zakłady Budowy Wagonów w Goerlitz, w NRD. Dla mnie osobiście wagon ten był szczególnie interesującym obiektem, gdyż obecnie konstruktorzy zakładów w Kalininie opracowują projekt wagonu podobnego typu. Doświadczenie, zdobyte przez naszych nie mieckich przyjaciół — budowniczych wagonów, pomoże nam szybciej i lepiej zrealizować to zadanie.

Przed wyjazdem do Polski, podobnie jak większość pracowników inżynieryjno-technicznych naszych Zakładów, byłem na wystawie urządzeń transportowych w Moskwie. Zaznajomiliśmy się tam ze wzorami wagonów, wyprodukowanych w radzieckich fabrykach oraz w przedsiębiorstwach krajów demokracji ludowej. Należy zaznaczyć, że wagony, wyprodukowane w Polsce i Niemieckiej Republice Demokratycznej odróżniają się od naszych lepszym jakością wykonania i efektywnością.

Różnica ta jest szczególnie widoczna przy porównywaniu wagonów 3-ciej klasy, wyprodukowanych w Polsce i w Związku Radzieckim. Polscy budowniczowie wagonów używają na obciążenie materiału znacznie wyższej jakości. Wykorzystując ich doświadczenie porównaliśmy się już z naszym dostawcą co do produkowania dla naszych zakładów materiałów takiej samej, wysokiej jakości. Mamy nadzieję, że już w trzecim kwartale br. nasza fabryka będzie rozporządzać takimi materiałami i w następnych miesiącach zaczniemy produkować wagony znacznie lepiej wewnątrz wykonane.

Jeśli natomiast chodzi o wysoką jakość wykonania wagonów z zewnątrz — w polskich zakładach osiąga się ją przez zastosowanie nieco innej, niż u nas, technologii. Polscy przyjaciele bardzo chętnie, z wielką życzliwością i prawdziwie braterską szczerością zaznajomili mnie z tą technologią.

Po powrocie z Polski opowiedziałem o doświadczeniach polskich przyjaciół na naradzie technologów naszych zakładów. Zaplanowaliśmy już więc le posunąć w celu zastosowania w fabryce osiągnięć polskich budowniczych wagonów. Przed wszystkim zdecydowaliśmy, opierając się na technologii Zakładów im. J. Stalina w Poznaniu, w najbliższym czasie wyprodukować pierwszy doświadczalny wagon. Urządzenie przedziałów zaczęło u nas wykonywać w taki sam sposób jak w polskich zakładach. Polscy budowniczowie wagonów wyprzedzili nas również w sposobie wykonywania zewnętrznych drzwi wagonów. Zamiast drzwi drewnianych stosują oni metalowe drzwi tłoczone, które są zarówno lżejsze, jak i tańsze. Musimy jak najszybciej pójść za ich przykładem.

Nie ma potrzeby wyliczać wszystkiego, co cennego ze skarbicy doświadczeń pol-

skich budowniczych wagonów mogłem zobaczyć dzięki braterskiej uprzejmości naszych przyjaciół — powiedział na zakończenie I. A. Morozow. — Chcę tylko podkreślić, że do doświadczeń polskich budowniczych sięgamy nie po raz pierwszy. Nasi specjaliści byli w Poznańskich Zakładach im. J. Stalina w 1952 roku i tamten pobyt również pomógł nam podnieść jakość budowanych u nas pasażerskich wagonów kolejowych.

MICHAŁ JAROWI

Wystawa ogródków działkowych

Kiedyś były tutaj jałowe pustkowia, albo — co gorsze — zyspiska śmieci, szpecące miasto. Teraz w tych częściach przedmieść ciągną się szerokie pasy ogródków działkowych. W letnim słońcu dojrzewają owoce, kwitną najrozmaitsze kwiaty, zielenią się warzywa.

Praca w ogródkach działkowych daje amatorom dużo przyjemności, a równocześnie i dochody. Plony z łódzkich ogródków działkowych tak prywatnych jak i miejskich są wysokie. Chodzi o to, żeby przez stosowanie racjonalnych metod uprawy i przez dzielenie się wspólnie doświadczeniami, stały się one jeszcze wyższe. I pod tym też hasłem organizuje się obecnie wystawę ogródków działkowych, która trwać będzie od dnia 4—11 września za Helenowem przy ul. Źródłowej 34—36.

Na wystawie eksponowane będą kwiaty, owoce i warzywa, wyhodowane w najrozmaitszych odmianach w naszych ogródkach. Ze zaś działkowiczów mamy w Łodzi i okolicy tysiące, zapowiedź tej imprezy wzbudziła wśród nich żywe zainteresowanie — tym bardziej, że uroczystości będą występowały zespoły amatorskich i zawodowych z dobrowolnym programem.

A.

Od myśliwych łódzkich zależy aby nie dopuścić do plagi wilków w województwie łódzkim

Od dawna pracuje już w Łodzi komisariat do spraw zwalczania plagi wilków — inż. Zygmunt Świętopełski, ale dopiero ostatnio rozpoczął się dla

niego „gorący okres”. W południowej części województwa łódzkiego, a mianowicie w pow. radomszczańskim zaczęły ukazywać się wilki, które przewodziły tu szlakiem góskim z południa Polski. Już w ciągu lipca myśliwi ubili w pow. radomszczańskim cztery wilki. Ponieważ były to szczeniaki, należy spodziewać się, że istnieją dorosłe sztuki.

W związku z tym Wojewódzka Rada Łowicka po porozumieniu się z Wojewódzką Radą Narodową zwołała myśliwych okręgu radomszczańskie-go do Radomska i tu w pierwszym połowie sierpnia odbył się jednodniowy kurs zwalczania wilków. Przeszkolono przeszło 60 osób.

W czwartek, dn. 25 bm. podobny kurs odbędzie się dla około 100 myśliwych łódzkich w Wojewódzkiej Radzie Łowieckiej, ul. Zachodnia 53. Na kurs ten winni przybyć wszyscy myśliwi, gdyż problem walki z wilkami jest bardzo poważny. W żadnym wypadku nie wolno dopuścić do połączenia się wilków posuwających się z południa, z wilkami idącymi z północy. Wprawdzie to ostatnie są w tej chwili w okolicy Szczecina, ale nie należy bagatelizować sprawy.

W dniu 28 bm. przewidziany jest pierwszy zorganizowany wyjazd przeszkolonych myśliwych na dużą obławę. Naturalnie, jeśli nadejdą sygnały, że jest to odpowiedni ku temu dzień. (6)

M. J.

Wielki pan”. O tych sprawach rozmawiam też w tej chwili ze Stanisławem Czernikiem, prezesem Związku Literatów w Łodzi, który ostatnio odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Wnikające w uproszczone przez tysiące lat życie chłopów, dostrzegam zjawiska wywołujące wzruszenie obok zjawisk wstrząsających — mówi Czernik. — Badając prawdziwą pieśń ludową, poezję chłopów polskich, doznaję zachwytu nad artystycznymi zdolnościami ludu i smucę się nad tym, że w tym wielkim zmarzniętym tyłku sił twórczych. Wzrusza mnie wspaniała pokojowa postać ludu polskiego, który nie nawidził wojen zabójczych — a podziwiam bezprzykładną jego waleczność w obronie ojczyzny, która bywała dla niego raczej macochą niż matką.

Odtworzenie tej dramatycznej przeszłości jest dla mnie ciągłą, żywą lekcją historii. Żywa — dlatego, że wynoszę z niej wnioski dla czasów dzisiejszych. Poprzez porównanie z przeszłością uczę się optymizmu, nabieram wiary w czło-wieka moich czasów i w człowieka czasów przyszłych. W ten sposób z historii powstaje nie tylko powieść o dawnych czasach, ale i poezja dnia dzisiejszego.

M. J.

Czy jesteś członkiem LPŻ?

Wielki pan”. O tych sprawach rozmawiam też w tej chwili ze Stanisławem Czernikiem, prezesem Związku Literatów w Łodzi, który ostatnio odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Obywatelu Redaktorze! Jestem jednym z wielu tysięcy ludzi, którzy zjeżdżają w upalne dni do Rudy, by zażyć (jak mówią) słońca, wody i radości. I z tego względu zasługuję na miano mężczyzny.

Droga młeki zaczyna się jeszcze daleko przed stawem — na Placu Niepodległości. Najpierw walcę o miejsce w tramwaju (nawet o wisząc), a następnie półgodzinne tortury fizyczne zraszane obficie potem w drodze do końcowego, zbawiennego przystanku Ruda-Zegar.

Wydawałoby się, że tu nastąpi kres kłopotów i spokojnie mogę pójść do domu do rodziny. Ale gdzie tam. Znowu kłopoty — z wyborem miejsca na plaży. Chce rozłożyć się pod krzaczkiem, a tu reszki potulonych butelek. Idę bliżej wody, tu pełno cegieł i kamieni najrozmaitszego kalibru. Może trochę dalej w głąb? Ale tam też nie można, bo walają się strzepy gazet i potulonych papierów po rodzinnej uczcie wczorajszych amatorów wczasów za miastem. Wreszcie decyduję się na wybór pomiędzy najlepszymi miejscami i spokojnie opalam się. Słońce spisało się doskonale, skóra brązowieje na oczach. Ale to męczą. Jak mówią starsi, słońce „wyciąga”. Mam ochotę wykąpać się. Patrzę z daleka na wodę. Ma z lekka zielonkawy wygląd. Zupełnie jak nasz kochany Bałtyk. Za chwilę doznam przyjemności orzeźwienia jęcego Bałtyku. Szybkim ruchem nakładam czepek pływacki na głowę, kilka dziarskich skoków i jestem po kolana w wodzie. Ach, jak tu przyjemnie w wodzie. Można by tak patrzeć, patrzeć w wodę i...

Dalej jest już przystań. Stoi kolejka ludzi w oczekiwaniu na kajaki. Kajaków jest sporo, ale byłoby więcej, gdyby korzystający z nich bardziej troskliwie obchodzili się z wypożyczonym sprzętem. Nieraz dzie się wypadki łamania wiosel, w wracaniu kajaków itp. Na te fakty bacniejszą uwagę winien zwrócić personel zatrudniony w przystani. Ostrzegawcze komunikaty przez radiowęzeł nie odnoszą skutku. Należy praktycznie zwalczać wszelkie przejawy chuliganstwa „kajakowego”.

W pobliżu przystani jest stara wierzba i most. Tutaj wyżywają się skoczkowie. Mimo ostrzeżeń czują się dość swobodnie i nawet na oczach milicji dokonują rozmaitych ewolucji. Tego rodzaju zabawy już niejednokrotnie kończyły się śmiercią. Czas najwyższy, aby funkcjonariusze MO, dyktujący w Parku i Maju zarzucić swą bierną postawę i zdecydowanie walczyć z tymi, którzy świadomie naruszają obowiązujące przepisy.

Nudno jakoś w tej Rudzie. Lubie sport, ale w co w tej chwili zagrać, chyba w siatkówkę. Grupa młodzieńców rozwiesiła siatkę między dwoma drzewami i zawzięcie gra. A inni? Inni stoją dookoła i przyglądają się. Gra w siatkówkę już nudziła się. Warto by pograć w prawdziwą siatkę, ale nie ma gdzie jej rozwinąć.

W jednym tylko miejscu tak szczęśliwie wyrosły drzewa, że mogą posłużyć za słupki. Toteż wszyscy amatorzy siatkówki tu są i czekają, aż któryś z graczy odpadnie ze zmęczenia i będzie można go zastąpić. Zrezygnowałem z kolejki do gry, myśląc sobie tylko: dwie cztery słupki i mam już dwa boiska. Koszt niewielki, a radość ogromna.

W ogóle panuje tu nuda. Wprawdzie od czasu do czasu odbywają się tu festyny, ale do organizacji niektórych mamy wiele zastrzeżeń: np. gdy zaproszono kiedyś na występ artystów operetki, nie przewidziano, że potrzebne będzie... pianino. A gdy jest już zabawa tańeczna, to odbywa się w tumanach takiego kurzu, że w promieniu 2 metrów nie widać par tańczących. „Niezdrowe to i nieprzyjemne. Przysłałby się jakiś zaopieczony parkiet. Gdy już mowa o wieczorkach tańecznych, to warto zastanowić się nad zorganizowaniem ich na wyspie. Miejsce jest dogodne. Spółdzielnia Pracy „Inicjacja” podjęła się organizacji takiej imprezy. Zależy tu tylko od Prezydium Rady Narodowej.

Ob. Redaktorze! Można by jeszcze wiele pisać o stawie w Rudzie, wiele dobrego i złego, ale na to czasu nie ma i miejsca u Was brak. Pozostaje nam tylko nadzieja, że Prezydium RN wykorzysta okres jesienny do usunięcia tych wszystkich bolączek i niedociągnięć, jakie ujawniły się w ciągu obecnego sezonu.

Longin Pastusiak



ŚRODA, 24 SIERPNIA

12.15 Melodie ludowe różnych narodów. 12.50 Aud. dla wsi. 13.10 Koncert estradowy. 14.10 Przewaga, fragm. noweli. 14.30 Wiesław Nowak, serenada f-dur. 15.05 Utwory fortepianowe. 15.25 Tydzień muzyki rumuńskiej. 15.50 Felieton aktualny na tematy międzynarodowe. 16.00 Koncert popołudniowy. 16.30 Muzyka rozr. 17.00 Z życia Związku Radzieckiego. 16.20 Pierwszy koncert rozr. w wyk. ork. LRPR. 17.30 (L) Łódzki dziennik radiowy. 17.45 (L) Muzyczny punkt usługowy. 18.20 Z cyklu: arcydzieła muzyki fortepianowej. 18.50 Radiowy poradnik językowy. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Aud. o książce. 19.45 Muzyka tańeczna. 20.00 Giuseppe Verdi — „Aida”. 21.00 Kronika sportowa. 22.00 d. c. Otw. 23.07 Muzyka tańeczna.

Kursy zawodowe Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne chce umożliwić pracownikom administracyjnym i technicznym przedsiębiorstw pogłębienie wiedzy ekonomicznej oraz podniesienie kwalifikacji zawodowych, organizuje w ramach swej działalności popularzacyjno-naukowej wieczorne kursy zawodowe.

Kursy organizowane w nadchodzącym roku szkolnym przez Łódzki Oddział PTE obejmują następujące specjalności ekonomiczne z zakresu przemysłu, handlu i budownictwa:

- 1) planowanie w przedsiębiorstwie,
- 2) analiza działalności gospodarczej przedsiębiorstw
- 3) finansowanie przedsiębiorstw,
- 4) księgowość,
- 5) kosztorysowanie robót budowlano-montażowych.

Ponadto PTE w porozumieniu z Wydziałem Statystyki Prez. RN miasta Łodzi organizuje kursy statystyki ludności i zdrowia oraz sprawozdawczości przedsiębiorstw gospodarki komunalnej. Zajęcia na kursach odbywać się będą w godzinach wieczorowych od 18 do 21.15.

Po ukończeniu kursu i złożeniu egzaminów końcowych słuchacze otrzymają świadectwa ukończenia kursu.

Dla zapewnienia należytego poziomu fachowego wykłady powierzone zostały pracownikom naukowym Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Łodzi oraz specjalistom przedsiębiorstw państwowych.

Zapisy przyjmują sekretariat PTE w gmachu Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Łodzi, ul. Armii Ludowej 3-5, II piętro, pok. 201, codziennie (prócz sobót) w godz. od 15 do 18, do dnia 10 września 1955 r.

Nowinki „Centrogalu”

„Centrogal” otrzymał ostatnio z Czechosłowacji nowy transport biżuterii imitującej złoto. Broszki, kolczyki, pierścionki i perelki ukażą się w tych dniach w łódzkim Galuxie.

Ponadto z Czechosłowacji i z NRD nadeszły zabawki dla dzieci. Samochodzik wyścigowy, zabawki, ksylofony, piłki będą do nabycia w sklepach z zabawkami.

(St.)

Z sylwetek łódzkich literatów

Stanisław Czernik

ria jego życia — jego twórczości.

Oto zbiór poezji wydanych w roku 1931, którym zadebiutował młody wówczas poeta. Już w nich znajdujemy momenty cechujące lirykę Czernika — autentyzm: wiersze jego zrodziły się z bezpośrednich, szczerych przeżyć poety. Druga ich cecha to refleksja — zaduma nad życiem i dola człowieka.

Moment te pogłębiają się jeszcze w dalszych tomach jego poezji, jak „Przyjaźń z ziemią” i „Siedem nocy”. Podajemy tu fragment wiersza „Sentymalizm” tak charakterystyczny dla postawy społecznej poety:

Tęskno —
Węglowym brytom do pustki
wygastłych pieców

W zimowy wieczór
By paść się na radość
zbiegłym dzieciom,

Tęskno —
Błękitnej nacie więzionej
w cysternie

Do chłopskiej lampki
wieczornej,
Jak błędny ognek gasnącej
w półmroku.

Tęskni —
Sól biała do zmarzniętych,
słodkawy ziemniaków
Jedzonych rano, w południe
i wieczór.

Do interesujących wyników dochodzi Czernik również w prozie. Sam pochodząc ze wsi, żywo zawsze interesował się sprawą chłopską. We wszystkich też pięciu powieściach historycznych, które dotąd napisał, starał się on odtworzyć życie chłopów, ich dolę, ich udział w rozwoju naszej kultury i walce o wolność.

Po tematy sięga Czernik do różnych epok „Opowieść o Klemencie Janickim”, chłopie-poezie — przenosi nas w wiek XVI. „Uniwersal Czarnieckiego” mówi o chlubnej roli jaką odegrali chłopcy w czasie najazdu szwedzkiego, „Wór pszenicy” — o doli chłopów pańszczyńnianych w okresie Jana Sobieskiego, akcja powieści „Wierne kory” rozgrywa się w czasie insurekcji Kościuszkowskiej itd.

Powieści te cechuje autentyzm historyczny. Napisane pieknym językiem dostępne są one dla szerokiego mas czytelników.

Ale sprawa chłopską interesuje się Czernik nie tylko w swoich powieściach. Jest on pracowitym zbieraczem materiałów z bogatej twórczości ludowej, miłośnikiem pieśni ludowej. Owocem tej jego pasji jest cenne studium o pieśni ludowej pt. „Poezja chłopów po-



Stanisław Czernik

Właśnie nakładem „Czytelnika” ukazał się tom wierszy Stanisława Czernika pt. „Z trzydziestu lat”.

Tytuł wiele mówiący. Trzydziestu lat to spory smatek czasu, Czernik zaś nie zmarł, a żyje na próżno.

Siedzę w tej chwili w jego przytulnym mieszkaniu w Domu Literatów przy ul. Mickiewicza i z przyzwyczajenia prze-glądam bogaty jego księgozbiór. Na osobnej półce stoją książki napisane przez samego gospodarza. Jest ich kilkanaście. Kolorowe są ich okładki, różnorodna treść. W nich zam-yka się cała praca i trud literacki Czernika. Są one histo-

Gdy każdy przyłoży rękę Łódź będzie miastem czystości

Czystość to problem wielkiej wagi dla naszego miasta. Sporo jest głosów, że Łódź jest brudna, ulice zaśmiecone, a nawet, że zajmujemy niezaszczytne pierwsze miejsce w tabeli najbrudniejszych miast Polski. Smutna to dla nas opinia, ale niestety prawdziwa.

Prezydium Rady Narodowej próbowało niejednokrotnie zmienić istniejący stan. Urządzano miasteczka czystości i inne imprezy dla podniesienia stanu sanitarnego miasta. Niestety wysiłki te nie dają

takich efektów, jakie pragniemy widzieć. Obecnie samo życie wysunęło metodę walki o czystość, od której należy wiele oczekiwać.

W związku ze świętem 22 Lipca i V Festiwalu Młodzieży wiele komitetów domowych i blokowych podjęło zobowiązania, mające na celu podniesienie stanu sanitarnego oraz estetycznego domów i bloków, jak również poprawę warunków komunalno-bytowych mieszkańców.

Za zobowiązaniami poszły wezwania do współzawodnic-

stwa. Początkowo komitety domowe i blokowe współzawodniczyły w ramach jednej dzielnicy, a gdy ruch nabral rozmachu, zainicjowano współzawodnictwo między dzielnicami. „Ojczyzna” tej pięknej akcji jest dzielnica Bałuty. Tutaj komitet blokowy nr 5 zobowiązał się stale dbać o właściwy stan sanitarny posesji, uporządkować trawniki i dbać o ich należyty wygląd. Wezwany do współzawodnictwa komitet blokowy nr 6 zobowiązał się ponadto, w ramach prac społecznych, wyszłakować ulicę Podbiałową. Komitet blokowy nr 53 wyłożył płytami betonowymi podwórko przy ul. Prusa 16 oraz zorganizował drużynę piłki nożnej. Szereg cennych zobowiązań podjęły również komitety blokowe nr 7, 26, 46, 78 i wiele innych.

Prezydium DRN Bałuty, doceniając wielkie znaczenie tego rodzaju współzawodnictwa, ufundowało proporzec przechodni dla najlepszego komitetu, przy czym współzawodnictwo jednorazowe przetrwała się obecnie w długofalowe (na życzenie komitetów blokowych), którego wyniki oceniane będą raz na kwartał.

Ale to nie wszystko. Cieszy nas fakt, że podobny ruch rozwija się w DRN Poleś, Ruda, Chojny. Jedynie DRN Łódź-Sródmieście dotychczas nie zareagowała na tę sprawę. Czyżby z czystości i stanem sanitarnym w śródmieściu było aż tak dobrze?

W związku z rozszerzeniem się ruchu na wiele dzielnic, powołana została Miejska Ko-

misja Współzawodnictwa, która pod koniec każdego kwartału dokona podsumowania wyników współzawodnictwa i przyzna nagrody najlepszej dzielnicy, najlepszemu komitetowi blokowemu i czołowemu aktywnemu w walce o estetyczny wygląd miasta.

Tak więc wydaje się, że znaleźliśmy wreszcie słuszną metodę walki o czystość. Wyższemu jej nad innymi polega głównie na tym, że w tym ruchu zainteresowany jest każdy pojedynczy człowiek, wciągnięty zostaje cały dom i zespół domów. A o to przecież chodzi. Gdy każdy mieszkaniec naszego miasta będzie się czuł współodpowiedzialny za utrzymanie stanu sanitarnego swojego mieszkania, bloku, dzielnicy, gdy zrozumie, że rzucony przez niego na chodnik bilet tramwajowy utrudnia właśnie to, walkę, którą on prowadzi, będziemy mogli spokojnie oczekiwać po kilku etapach takiego współzawodnictwa opinii: „Łódź-stolica wiskienictwa i stolica czystości”.

L. P.

Wystawa-kiermasz wyróbów bawełnianych i zgrzebnych

Dziś, w środę 24 sierpnia, w sali Kola Sportowego „Sparta” w parku helenowskim, zostanie otwarta wystawa wzorów projektowanych do produkcji na rok 1956 przez przemysł bawełniany i zgrzebny. Będą to przede wszystkim wzory tkanin drukowanych, farbowanych, żakardowych i barwnie tkanych.

Atrakcyjną innowacją na tej wystawie będzie kiermasz MHD, na którym będzie można kupić wszystkie prezentowane na wystawie tkaniny.

Wystawa połączona będzie z ankietą dla zwiedzającej publiczności, za pomocą której przemysł bawełniany i zgrzebny chce nawiązać bezpośredni kontakt ze swymi klientami i zorientować się w gustach publiczności. Wypowiadał z tej ankiety posłuszny dla oceny przydatności i ewentualnego zapotrzebowania na poszczególne wzory tkanin. Wśród uczestników ankiety rozlosowane zostaną cenne nagrody w postaci kuponów materiałowych.

Przez cały czas trwania wystawy tj. do dnia 31 sierpnia codziennie o godz. 17, a w niedzielę o 11, w muszli parkowej występować będą najpopularniejsze łódzkie amatorskie zespoły artystyczne.

Oficjalne otwarcie wystawy nastąpi o godz. 12, dla publiczności natomiast będzie ona otwarta od godz. 15 w środę i od 10 do 18 w następne dni.

(1)

Pastelowe baranki...

Próby barwienia skór baranków na kolory pastelowe — jakie ostatnio prowadzi przemysł futrzarski — wypadły pomyślnie. Jeszcze w tym roku mają się ukazać na rynku sportowe okrycia damskie w kolorach seledynowym, niebieskim, cytrynowym.

W sezonie zimowym można też będzie nabyć niedrogie, a ładne kurtki z lisów rudyh, niskogatunkowych.

(St.)

Płyniemy wodami Polski do granicy Pokoju

Spędzam urlop na przepięknej imprezie, po raz pierwszy zorganizowanej w Polsce, mianowicie na „Spływie wodami Polski do granicy Pokoju”. Turysta nasz jest ostatni, płyniemy na trasie Nowa Sól — Kostrzyn. Tam odbędzie się wielka manifestacja pokojowa w dniu zakończenia spływu — 1 września i spotkanie z delegacją NRD. Szkoda, że w tak pięknej imprezie bierze udział tylko 7 osób z Łodzi. A spotkanie można było w Łodzi dysponować, nie zostało wyko-

rzystane. Kajakarstwo jest u nas widocznie mało popularne. Na 100 uczestników zaplanowanych (50 kajaków), na trasie tej płynie połowa, bo 25 kajaków (50 osób).

W tej chwili jesteśmy w Ciechocinku nad Odrą, tj. po dwóch dniach płynięcia. W Nowej Soli znaleźliśmy się rano 18.8. zmęczeni podróżą. Miejsce w łodzi zajęli urzędnicy małej stacji w związku z wyruszeniem ostatniego turnusu, w którym oprócz „kajakowców” udział wzięła ludność miasta.

W części artystycznej wystąpił harcerze z Nowego Miasteczka. Po defiladzie wypłynęliśmy na trasę liczącą ogółem 298 km. Pogoda dopisała, było słońce i każdy w dobrym humorze pracował wiosłami jak mógł. Sprzęt otrzymaliśmy z PIT-K jest doskonały. Załoga kajaków otrzymała: kajak, dwa materace, namiot i doskonałą kuchniękę spirytusową.

Pierwszy błąk rozbiliśmy w miejscowości Misko tuż przy rzece. Zorganizowano tu dla nas punkty zaopatrzeniowe, w którym wszystko można było kupić. O godz. 18 odbyło się ognisko, na które samochodami przyjechała ludność oddalonego o 4 km miasteczka Zaboru.

Drugi dzień przyniósł zmianę w postaci pochmurnego nieba. W dwie godziny po spłynięciu, przeżyliśmy pierwszą burzę. Szybko rozbiliśmy jeden namiot i wtedy okazało się, że łatwo mieć się w nim 10 osób. Do Ciechocinka przybyliśmy podczas ulew.

Przywitała nas orkiestra.

SOBCZYŃSKI

Chcesz zostać oficerem pożarnictwa?

Komenda Główna Straży Pożarnej ogłasza zapisy do Szkoły Oficerów Pożarnictwa w Warszawie, w której nauka rozpoczyna się w m-cu wrześniu 1955 r. i trwa przez okres dwóch lat.

Na szkolenie przyjmowani są kandydaci w wieku od 18 do 21 lat, o dobrym stanie zdrowia, posiadający ukończonych 11 klas szkoły ogólnokształcącej lub równorzędnej.

Podania o przyjęcie do szkoły należy składać do dnia 30 sierpnia 1955 r., do Wojewódzkiej Komendy Straży Pożarnej.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Kierownika działu zaopatrzenia, głównego mechanika oraz mistrza na krajalni zatrudni Dyrekcja Zakładów Przemysłu Dzwonarskiego im. Wojska Polskiego, ul. Wierzbowa 44. Relektujemy na siły wysoko kwalifikowane. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr w godzinach od 9 do 12.

Komendant straż przemysłowej i kalkulatora do działu kosztorysów i umów zatrudni Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 13 w Łodzi, ul. Jaracza 95/97.

PRZETARG

Łódzkie Zakłady Gastronomiczne — Wschód ul. Piotrkowska 47 ogłaszają przetarg w dniu 30 sierpnia 1955 r. na prace wchodzące w zakres akcji ziemniaczanej. Oferty pisemne z podaniem ceny należy złożyć do dnia 26 sierpnia 1955 r. Informacji udziela dział zaopatrzenia.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK z ogrodem w Ostrowie Wlkp. sprzedam. Oferty: Jadwiga Okucińska Ostrow Wlkp., ul. Wodna 18 m. 1

DOMEK dwurodzinny murowany z ogrodem do sprzedania (pokój z kuchnią wolną). Wiadomość Nowe Złotno, ul. Partyzantów 40.

DOMEK względnie mały plac kupie niedrogo. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 pod „4932”.

DOM murowany 5-izbowy do sprzedania. Franciszkańska 159.

DOM w Włocławku za 130.000. dom handlowy w centrum miasta Wąbrzeźno za 125.000. 2/3 kompleksu handlu, za 160.000 sprzedam śpiesznie. Zgłoszenia: Wąbrzeźno, Mickiewicza 34, Bernard Kochanek.

KUPNO

DWA człony — czolowy i tylny do kotła centr. ogrzew. Strelbel, seria III zakupi i Oddział Miejski PKO w Łodzi. Al. Kosciuszki nr 15 tel. 183-28.

WIEKSZA ilość cegły rozbiórkowej kupię. Łódź, Aleksandrowska 92

PSA bernardyna dużego kupię, ul. Zeglarska 7, Julianów, 5012 G

PIANINO niedrogo kupię. Zgłoszenia z podaniem ceny, tel. 256-56.

SPRZEDAŻ

WYMIENIMY 3 opony rozmiar 500x15 na 165x400. Wiadomość tel. 210-29 godz. 7-14.30.

SAMOCHÓD „Opel Olympia” kabriolet sprzedam. Obywatelska 80.

OKAZJA — motocykl BMW 350 cm R 12. stan idealny i używane mechanicznie. Łódź, Cieszyńska 11 (Park Wenecja). 5020 G

TOKARNIE

mała 250 mm w kłach kompletna na chodzie sprzedam. — Tel. 212-18, godz. 12-13.

KUCHNIE gazowa z piekarnikiem i gazomierzem sprzedam. Piotrkowska 136, m. 3.

FORTEPIAN krótki „Bösendorfer” sprzedam. — Tel. 143-53.

PRACA

POTRZEBNY mężczyzna do pracy fizycznej (na wyjazd). Zgłaszać się: Piotrkowska 102a, m. 5 od g. 17-19.

POMOC domowa potrzebna. Referencje wymagane. Barona 83-33 (Srebrzyńska).

OPIEKUNKA do 9-miesięcznego dziecka potrzebna dochodząca. Zgłaszać się Łódź, Al. Kosciuszki 52-6 godz. 18-18. 5016 G

POMOC domowa do 3-letniego dziecka przytępnym natychmiast. Zgłoszenia Łódź, Franciszka 54 (Kolej Obwodowa) między godz. 15-19. Oberleitner

POMOC domowa potrzebna. Referencje wymagane. Barona 83-33 (Srebrzyńska).

POMOC domowa starsza z referencjami poszukiwana od września. Julia nowska 38. 4900 G

KOBIETA do gospodarstwa domowego (jest dziecko) potrzebna. Referencje konieczne. Zgłaszać się w godz. 17-19. Al. 1 Maja 95, m. 23.

LOKALE

MALŻENSTWO (studentki) poszukuje pomieszczenia w okolicy podmiejskiej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 pod „4891”.

POMIESZCZENIA „rzy” rodzinie poszukuje pilnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95 pod „5022”.

MIESZKANIE 2-pokojowe, słoneczne, wygodne, centrum zamieszkania na podobne 4 pokoje z kuchnią. Zgłoszenia tel. 178-52. 4946 G

Wielki pokaz i sprzedaż TKANIN BAWELNIANYCH w Helenowie

Już od 24 VIII 55 r. tylko przez kilka dni w parku w Helenowie można zwiedzać organizowaną przez CZP Bawełn. wystawę tkanin bawełnianych zaplanowanych do produkcji na rok 1955/56 i zaopatrywać się na stoisku MHD — Art. Włókiennicze w oglądane eksponaty. Wystawa i pawilon sprzedaży czynne od godz. 10 do 18. 1889

Remonty i konserwacje:

kominów przemysłowych, pieców cukrowniczych i piekarniczych, obmurzy kotłów, studzien głębinowych i wierconych — również wiercenia próbne oraz wszelkie inne roboty remontowo-budowlane i rozbiórkowe

wykonuje:

SPÓŁDZIELNIA PRACY ROBÓT BUDOWLANYCH KONSERWACYJNO-REMONTOWYCH I ROZBIÓRKOWYCH „BUDOREMONT” Łódź, ul. Wojska Polskiego 112 tel. 118-37 1877

2 POKOJE z kuchnią, słoneczne, rozkładowe, II piętro zamieszkałe na podobne lub duży z kuchnią z wygodami. Oferty Biuro Ogłoszeń, ul. Piotrkowska 96 pod „4904”.

POKÓJ zamieszkały na podobne lub duży z kuchnią lub łazienką 230-13 od godziny 17. 4990 G

MIESZKANIE 2-pokojowe, słoneczne, wygodne, centrum zamieszkania na podobne 4 pokoje z kuchnią. Zgłoszenia tel. 178-52. 4946 G

2 POKOJE z kuchnią (blisko Pl. Wolności) zamieszkałe na podobne dalej od centrum. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4948”.

DWA pokoje z kuchnią, komfort w Szczecinie za mieszkanie na pokój z kuchnią w Łodzi. Wiadomość Zgierz, Stalina 75, m. 2. 4949 G

POKÓJ z kuchnią z dozwolonym zamieszkałym na podobne bez dozoru, najchętniej za miastem. Wiadomość Kilińskiego 148-9. 4951 G

2 POKOJE, kuchnia, wygoda 80 m kw. Widzew K. Kocińskiego zamieszkałe na podobne o mniejszym metrażu w północnej dzielnicy, najchętniej Julianów. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4953”.

PROFESORKA muzyki poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego tel. 205-64 w godz. od 9-19.

POKÓJ, kuchnia zamieszkałe na dwa pokoje z kuchnią Łódź, Sprawiedliwa 17-3a (boczna Limanowskiego). Zgłaszać się można od godz. 18.

POKÓJ duży z wszelkimi wygodami w Kaliszu zamieszkały na pokój w Łodzi. Informacje pisemne Kalisz, Stalina 10-4 Oleszkiewicz.

DOMEK jednorodzinny 2 pokoje z kuchnią (Nowe Złotno) zamieszkały na pokój z kuchnią z wygodami. Świerczewskiego 55 Dankowski od godziny 16.

POKÓJ z kuchnią z wszelkimi wygodami w Zielonej Górze zamieszkały na pokój z kuchnią lub jeden duży pokój w Łodzi. Wiadomość Łódź, Bałucki Rynek 5-8 od godz. 16.

LEKARSKIE

Dr LASZEWSKI skóra, weneryczne, 14-15, 17-19.30 Armii Ludowej 27 róg Narutowicza

Dr JADWIGA ANFOROWICZ skóra, weneryczne, kobiety 7-8.30, 16.30-19. Próchnika 8.

ODBIORNIKI RADIOWE DO SAMOCHODÓW TYPU M-20 „Warszawa”, 3-zakresowe, kompletne z antenami

MONTUJE NA INDYWIDUALNE ZLECENIA z własnych i powierzonych materiałów Usługowa Spółdzielnia Inwalidów „I N G R O M”

(dawniej „Gromada Inwalidzka”) WARSZAWA, ul. Poznańska 23. Zgłoszenia należy kierować: Warszawa, ul. Solna 6-14 (trasa NS).

Dr REICHER specjali- sta weneryczne, skóra, plicowe (zaburzenia) 8-9, 16-19. Piotrkowska 14.

Dr ROZYCKI specjali- sta chorób kobiecych, akuszeria, niepłodność, Czwarta — szósta, Piotrkowska 33 (4576 G)

Dr PIWICKI wewnętrz- ne, serce, przewód pokarmowy 16-19, Piotrkowska 35. 5021 G

Dr WOJNO specjalista skóra, weneryczne, zaburzenia plicowe, Nowotki 7, front 10-11, 16-18

Dr SWIDERSKA-LONICKA skóra, włosów, zabieg kosmetyczny, Piotr- kowska 224, tel. 141-72

PRZYCHODNIA LEKAR- ZY SPECJALISTÓW Piotrkowska 159 i leczy- we wszystkich specia- lnościach, wykonuje przez- świetlenia serca, płuc, żołądka i żebów. Czyna- na godz. 8-20. Prowadzi- druga przychodnia den- tystyczna przy ul. Prze- żalskiej 86, czynna- godz. 10-18 (1736 K)

SPÓŁDZIELNIA LEKA- RZY SPECJALISTÓW Łódź, Piotrkowska 3, porady, zabieg, zastrzy- ki, rentgen, Punkty den- tystyczne Poludniowa 3, Gdańska 11, Laborato- rium analiz lekarskich Sienkiewicza 37. Lecze- nie raka. Narutowicza 75 b. Spółdzielnia czyn- na od 8 do 20. (1735 K)

WIECIECH Józef, Lipo- wa 19 zgubił kwit nr 19207-190 sklepu komi- sowego nr 807.

MIGDAŁ Janina, Prze- działana 12-24 zgubi- ła legi. służbową nr 105-R.

UNIEWAŻNIA się pie- czątka o brzmieniu „Spółdzielnia Pracy Sto- larsko-Tapierskiej” 19 Kwietnia Łódź, ul. Sien- kiewicza 25 Punkt Ush- gowy nr 7 Łódź, ul. Wy- soka 27 tel. 101-55”.

15 BM, godz. 18.30 na- trasie Warszawa — Łódź, zostawiono w pociągu- błuzkę i welon. Uczciwy- znalazca proszony o- zwrot. Kaczmarek Zo- fia Łódź, Spółdz. „Po- ziom”, Sienkiewicza 25.

LANDYSKOWSKI A- leksander, L. Waryńskie- go 33-10 (Zielarska) zg- ubił legi. służbową nr 200 wyd. przez PKS

MASZYNOPISANIA, sta- nografi biurowej, biu- rowości (także kseso- wości) Kursy Stowarzy- szenia Stenografów - Maszynistek. Zgłoszenia Kilińskiego 50. Piotrkowska 63 (1765 K)

KURSY wieczorowe Pol- skiego Towarzystwa Eko- nomicznego księgowości, planowania, analizy dzia- łalności gospodarczej, kosztorysowania. Zapi- sy: Łódź, Armii Ludo- wej 3/5 godz. 15-18

WIECIECH Józef, Lipo- wa 19 zgubił kwit nr 19207-190 sklepu komi- sowego nr 807.

MIGDAŁ Janina, Prze- działana 12-24 zgubi- ła legi. służbową nr 105-R.

UNIEWAŻNIA się pie- czątka o brzmieniu „Spółdzielnia Pracy Sto- larsko-Tapierskiej” 19 Kwietnia Łódź, ul. Sien- kiewicza 25 Punkt Ush- gowy nr 7 Łódź, ul. Wy- soka 27 tel. 101-55”.

15 BM, godz. 18.30 na- trasie Warszawa — Łódź, zostawiono w pociągu- błuzkę i welon. Uczciwy- znalazca proszony o- zwrot. Kaczmarek Zo- fia Łódź, Spółdz. „Po- ziom”, Sienkiewicza 25.

LANDYSKOWSKI A- leksander, L. Waryńskie- go 33-10 (Zielarska) zg- ubił legi. służbową nr 200 wyd. przez PKS

Finale Pucharu Polski 29 września

Finałowe spotkanie piłkarskie Pucharu Polski między stołecznym CWKS i gdańską Lechią rozegrane zostanie 29 września w Warszawie.

Expressem po stadionach

Skobla uległ wypadkowi podczas gry w piłkę nożną i przez trzy tygodnie będzie musiał leczyć kontuzję. Ullsperger przypuszczalnie będzie się musiał wkrótce poddać operacji wycięcia wyrostka robaczkowego i nie weźmie udziału w najbliższych meczach.

35 lekkoatletów radzieckich będzie startowało w Szwecji: 19 października w Malmö, 21 października w Sztokholmie i 25 października w Göteborgu.

Drużyna francuskich szermierzów: 3 florecistów, 3 szpadzistów, 3 szablistów i 3 szermierki została zaproszona do Moskwy na miesiąc listopad.

Na mistrzostwach pływackich USA dla kobiet w Filadelfii uzyskano następujące wyniki: 100 m Werner 1:06,1, Steeward 1:06,8, 200 m Cone 2:45,6, 400 m Gray 5:16,1, 100 m grzbiet Cone 1:15,6, 200 m klas. Sears 3:01,4, 100 m mot. Mullen 1:15,2.

W Marsylii Treillet pokonał na 100 m Jany i Eminentę w czasie 58,4. Jany i Eminente 58,8.

Oldbove:

Kraków-Kielce 6:3

Z okazji 10-lecia piłkarzy Kieleccy odbył się w Kielcach mecz piłkarski oldboyów Krakowa i Kielce.

Zwyciężył Kraków 6:3 (4:2). Bramki zdobyli: Flanek 4, Nowak 2. Dla gospodarzy bramki strzelili Zieta 2 i Machel.

4 WRZEŚNIA

dniem nowej porcji emocji dla uczestników „totka”

Amatorów popularnego już „totka” czeka nowa porcja emocji, bowiem Komisja Konkursów PKOl ogłasza VII Konkurs na odgadnięcie wyników piłkarskich z dnia 4 września 1955 r., a mianowicie:

1. Lechia Gdańsk — CWKS Warszawa,
2. Górnik Radlin — Garbarnia Kraków,
3. Gwardia Kraków — Stal Sosnowiec,
4. Gwardia Warszawa — Włókniarz Łódź,
5. Kolejarz Poznań — Gwardia Bydgoszcz,
6. Ruch Chorzów — Polonia Bytom,
7. CWKS Bydgoszcz — Stal Gdańsk,
8. Górnik Bytom — Budowlani Opole,
9. Górnik Wałbrzych — AKS Chorzów,
10. Gwardia Kielce — CWKS Kraków

Zorganizować
to nie wszystko
ale jak...

SPORT SPORT

Lekkoatletyka Łódzka przed poważnym egzaminem

Zbliża się termin mistrzostw Polski Musimy stworzyć naszej czołówce odpowiednie warunki do startu

Najwięcej emocji w czasie trwania II MISM dostarczyli nam lekkoatleci, którzy potrafili zabłysnąć wspaniałą formą. O ich wynikach i przeżyciach w dniach pisaliśmy w swoim czasie obszernie reportaż, a teraz na innym miejscu drukujemy wspomnienia z II MISM.

Lekkoatletyka jest podstawową gałęzią sportu i nie dziwnego, że przywiązujemy do niej tak wielkie znaczenie. Jeżeli chodzi o Łódź, to jak dotychczas, niestety, nie mieliśmy zbyt wielkich możliwości pochwalic się nią przed innymi miastami. Słabo wypadli nasi zawodnicy, a i organizatorzy nie potrafili stanąć na wysokości zadania.

Zawody lekkoatletyczne stają się wówczas ciekawe, gdy są dobrze zorganizowane. Mogą nie padać rekordy, ale poszczególne konkurencje muszą być przeprowadzone sprawnie. Od czego to zależy?

Przed wszystkim od samej organizacji. A co się składa na dobry wynik sprawnie... organizacji?

Otóż konkurencja musi następować za konkurencją, a dobrze jeżeli mamy na stadionie dwie, a nawet i trzy odbywające się jednocześnie konkurencje. Lekkoatletyczne zawody nie lubią dłużyć i przerw. Na sprawną organizację składa się również punktualność i ciągłość zawodów, a harmonogram obać powinien

przede wszystkim energiczny kierownik zawodów, no i speaker. Słowa kilka o speakerze. Dotychczas niemal wszystkie zawody lekkoatletyczne, nie wyłączając II MISM, miały kiepskich speakerów. Łódź pod tym względem nie czyni wyjątku. Pod żadnym względem speaker nie może ograniczać się do podawania tylko suchych wyników osiągniętych na boisku. Trzeba publiczność zainteresować jakimś ciekawym, żywym tematem. Speaker powinien mówić, ale to mówić z sensem i logiką. Musi wytworzyć nastrój tak ważny dla zawodów lekkoatletycznych. Do spełnienia roli speakera trzeba być dobrze przygotowanym i posiadać dostateczną ilość władomości, jak rekordy Polskiej, Europejskiej, światowej, życiowe biograficzne udział w zawodach lekkoatletów, ich dotychczasowe osiągnięcia itp.

W czasie ostatnio zorganizowanych zawodów lekkoatletycznych w Łodzi speakerka stała na zbyt niskim poziomie. Dlaczego piszemy o tych sprawach tak szczegółowo? Chodził mianowicie o to, że jesteśmy w przededniu wielkich wydarzeń lekkoatletycznych w Łodzi. W mieście naszym odbędą się przecież mistrzostwa Polski. Przyjadą więc wszyscy najwybitniejsi zawodnicy, zarówno seniorzy, jak i juniorzy. Będą to zawody, które niewątpliwie potrafią obudzić duże zainteresowanie i na trybunach stadionu przy Al. Unii zioła się tłumy widzów, bo ktoż nie chciałby zobaczyć Sidi czy Chromika.

Pod względem organizacyjnym w lekkoatletyce łódzkiej widzimy pewną poprawę, ale do doskonałości jest jeszcze daleko. Cieszy nas między innymi, że na reszcie mamy nowoczesne płotki, ale chcemy również, żeby rzuty Rutą i Niklasa mierzone były miotawą taśmą.

Zapaśnicy polscy remisują w Jugosławii

Kolejnym przeciwnikiem zapaśników polskich, którzy startują w międzynarodowych zawodach o „Puchar Adriatyku” (styl klasyczny) w miejscowości Pula (Jugosławia) był zespół gospodarzy Partizanów. Po niezwykle zaciekłych walkach mecz zakończył się wynikiem nie rozstrzygniętym — 4:4. Z Polaków zwyciężyli: Szajder, Gondzik, Tobiś i Kasperczyk.

Następnym przeciwnikiem zespołu polskiego będzie rumuńskie Dynamo.

Jest jeszcze dość czasu, by na zebraniach omówić dokładnie wszystkie sprawy i gdy nadejdzie dzień mistrzostw Polski stanąć dobrze przygotowanym do wypełnienia poważnego obowiązku.

Ambicją całego aktywu lekkoatletycznego Łodzi powinno być postawienie mistrzostw Polski na takim poziomie, żeby nasi działacze i sędziowie nie musieli się wstydić.

J.A. NIE.

Zanim zabrzmi gong na ringu II ligi Wielka szansa Gwardii Łódzkiej

O przejściu z okresu letniego do jesiennej sport poinformowany zostaje stosunkowo wcześnie. Weźmy chociażby rozgrywkę bokserką. Zaczynają się 4 września. A że pięściarzy ligowcy mają zwyciężać rozpoczynając walkę o mistrzowskie punkty właśnie wtedy, gdy temperatura opada, więc trudno o lepszy drogowskaz na dni jesienne.

Złożyło się tak (chciałoby się powiedzieć — niefortunnie), że mamy w II lidze dwie drużyny reprezentujące łódzkie, pierwsza liga natomiast rozpocznie swe boje bez przedstawicieli Łodzi. Dwóch beniaminków miełmy w roku ubiegłym, w pierwszej — Włókniarz, a w drugiej — Gwardia.

Włókniarz nie osiągnął jeszcze poziomu ekstraklasy bokserkiej i po jednorocznych cierpieniach pożegnali pierwszoligowych kolegów. Inaczej zgola ma się rzecz z Gwardią. Ich wice-mistrzostwo w końcówce tabeli II ligi było wielkim sukcesem całego kolektynu i trenera — T. Konarskiego.

Dziś, w przededniu rozgrywek pomówimy o jednym z naszych II-ligowców, o Gwardii. Jako się

Dla mnie najlepszym był Netto — stwierdził Anglik Ling sędzia meczu ZSRR-NRF Prasa niemiecka uznaje wyższość piłkarzy radzieckich

Prasa niemiecka zamieszcza na pierwszych stronach obszernie sprawozdania z międzynarodowego meczu piłkarskiego ZSRR — NRF rozegranego w ubiegłą niedzielę w Moskwie. Wszystkie gazety stwierdzają, iż drużyna radziecka grała znacznie

nie lepiej, przewyższając wyrażnie Niemców i odnosząc w pełni zasłużone zwycięstwo.

Zachodnio-berliński dziennik „Montage” pisze: „Zwycięstwo piłkarzy radzieckich jest zasłużone. Było ono rezultatem doskonałej gry reprezentacji ZSRR w drugiej połowie meczu, kiedy uzyskała ona zdecydowaną przewagę. W tym okresie gra toczyła się niemal przez cały czas na przedpolu bramki NRF i tylko dzięki doskonałej grze bramkarza Herkenratha oraz doskonałej obronie Liebricha napastnicy radzieccy nie strzelili większej ilości bramek. Właśnie przede wszystkim dzięki tym dwóm pilkarzom nasza drużyna nie poniosła wyższej porażki”.

Hamburski dziennik „Die Welt” również stwierdza, że w drugiej połowie spotkania strona atakująca byli tylko piłkarze radzieccy. Gazety publikują także wypowiedź sędziego Linga, który powiedział: „Gra była szybka, ciekawa i toczyła się w prawdziwie przyjacielskiej atmosferze. Piłkarze radzieccy byli w przekroju całego spotkania nieznacznie lepsi od przeciwników. W zespołach zwycięzców najwyżej klasę zdemonstrowali doskonały pomocnik — Netto, a w drużynie NRF wysokie umiejętności pokazał bramkarz Herkenrath”.

Prasa niemiecka zamieszcza także wypowiedzi trenera drużyny NRF — Herbergera oraz kapłana zespołu F. Waltera. Wyrażili oni zadowolenie, że w spotkaniu z tak silnym przeciwnikiem ponieśli tylko nieznaczny porażkę.

Organ FDJ „Junge Welt” pisze m. in.: „Było to nie tylko spotkanie dwóch zespołów reprezentujących najwyższy poziom światowy, ale także spotkanie przyjaciół, które pokazało wależne zrozumienie między narodami”.

Zapowiedziany do Łodzi przyjazd red. Grzegorza Aleksandrowicza, który ma wygłosić pogadankę na temat meczu ZSRR — NRF, uległ opóźnieniu.

Pogadanka wygłoszona zostanie w czwartek, 25 bm. o godzinie 18 w sali WDK, przy ul. Traugutta 18.

Start-Włókniarz przy stole tenisowym

Jutro, o godz. 17.30 w sali ZPW im. 9 Maja przy ul. Tylniej 6 zorganizowany zostanie mecz towarzyski w tenisie stołowym między zespołami Startu i Włókniarza.

Przy stołach ping-pongowych zobaczymy między innymi takich graczy, jak: Supel, Krygier, Kajmiers, Krysik, Grzelczyk, Czerwiński.

Jarostaw Nieciecki moje wspomnienia z II MISM

Na stadionie zaległa kompletna cisza. Nikt nie odważył się zawołać „Lody... lody” gdy biegła ta blondwłosa miss bieżni. Biegła? Nie, ona nie biegła. Ona pochłaniała dystans tak, jak Szwendrowski pochłania jednym tchem dystans 4 okrążeń toru po 400 metrów każdy. Trzeba było dobrze patrzeć, żeby wszystko zaobserwować. A czasu było mało, bo 100 m to zaledwie 11,3 sekund!! A potem entuzjazm i radość. Na 80 m przez płotki jeszcze krócej trwała wielka przyjemność oglądania wielkiej mistrzyni, bo tylko 11,1 sekund.

Wielcy ludzie są zazwyczaj skromni i mówią mało. Strickland stała przed mikrofonem i mówiła, ale czyniła to z takim wdziękiem i niewinnością, że nikt by nie przypuszczał, że ta nowokreowana rekordzistka

świata ma w odległej Australii syna, że gra jak chłopak w hokeja na trawie i jest tak popularna na piątym kontynencie jak Blankers Koen w Holandii, matka dwóch synów, niczym nasza dotychczasowa rekordzistka Polski w rzucie dyskiem Jadwiga Wajs-Marcinkiewicz. To są jednak zbyt duże przytaczane sprawy, ale chyba nie mniej ciekawe dla czytelnika.

W lekkoatletyce do najciekawszych konkurencji zaliczone były zawsze biegi, więc nie dziwny się, że drugi start Emila tym razem na 5 km obudził rekordowe zainteresowanie.

Linia startu. Potem pełna emocji walka i niecodzienne wrażenia przez niecałe 14 minut. Wreszcie meta. Taśma przed oczami zmęczonych zawodników ucieka jak widmo. Dystans niemiłosiernie wydłu-

ża się, zmęczenie daje się we znaki, krok staje się krótszy. Już, już blisko, a tak trudno dobrać do mety i zdobyć laur — złoty medal. Jeszcze kilka kroków, by Chromik został rekordzistą Polski i stał się sławny na cały świat. Polakiem, matką dwóch synów, niczym nasza dotychczasowa rekordzistka, zwycięzca nie tylko Zatopka, ale za jednym zamachem i kolicji Węgrów.

Każdy z nich złotymi zgłoskami zapisał w lekkoatletyce świata swoje nazwisko. Brzęczą one niemal co niedziela w słuchawkach telefonicznych, składane są tłumami czcionkami w gazetach wszystkich stolic świata.

Chromik jeszcze biegnie i nie ma najmniejszego zamiaru zwolnić tempa.

Teraz dopiero przypominam sobie przeprowadzoną przed kilkunastu godzinami rozmowę z Emilem.

Alejami Ujazdowskimi płynęła fala kolorowo ubranej młodzieży przybyłej na Festiwal. Patrząc i oczom nie wierząc, idzie powoli skromny Emil.

— Jak się pan czuje?

— Jak zwykle, dobrze.

— A co pan powie o biegu na 5 tysięcy metrów?

— Będzie to bieg historyczny dla mnie i dla innych. Postaram się dać z siebie wszystko, ale jeżeli nie wygram, to

czas zwycięzcy musi być do bry.

Do pana Emila co chwila podchodziły łowcy autografów. Ośmieleni są jego skromnością. Zatopek podpisyje i kroczy wolno. Podczas tego spaceru układał chyba plan walki, która teraz właśnie się kończy.

Nikt już nie woła: Emil... Emil... A przeszło 40 tysięcy ust otwiera się jednak jak na komendę. A komendę podaje Chromik. Krok jego dyktuje czas zegarom, a rozentuzjowany tłum skanduje: Jurek... Jurek... I w tym końcowym momencie gdy ludzie byli już nerwowo wyczerpani walką trwającą niespełna 14 minut, pękła taśma mety.

Wszyscy ocierają spocione czoła, wszyscy proszą o jeszcze jedną porcję lodów dla ochłodzenia. To tak zawsze bywa na wielkich imprezach sportowych. Po pełnych dynamiki konkurencjach trzeba pewnego orzeźwienia.

Megafony ogłaszają pobicie rekordu Polski przez Chromikę. Pobili on nie tylko rekord, ale ponadto pobili wszystkich, którzy w dniu tym byli na stadionie CWKS i tych, którzy mieli jakieś wątpliwości co do jego możliwości.

Chromik... Chromik... — to nasza nadzieja na Melbourne. Oby tak codziennie!

— Jak mówicie? — odezwał się mój sąsiad. — Przecież codziennie nie mogą padać rekordy już i tak bardzo zbliżone do granic ludzkich możliwości?

— Ale co powiecie o naszym Sidle, który „razem” w tym dniu zdobył złoty medal.

— Nie razem.

Ktoś tam protestuje, że chodzi o ten sam dzień, po prostu o datę historyczną rekordu Polskiej Chromiki i zwycięzcy drugiego w lekkiej atletyce złotego medalu przez Sidle, co potwierdza nieproszony na zwroćcą mi uwagę.

— Słuchajcie, panowie! O Chromiku i Sidle pomówimy wówczas, gdy dojdzie do rewanżu naszego biegacza w Budapeszcie, a Sidle w Londynie z rekordzistą świata Heldem. A więc lepiej poczekamy.

Czy gwiazda Zatopka zgłasza?

Nie, jeszcze nie zgłasza. Dla Zatopki teraz dystans na 5 000 metrów, który dzisiaj jest właściwie już przedłużeniem średniego dystansu, stał się za krótki i niewątpliwie zobaczymy go jeszcze jako zwycięzcę w biegu na 10 000 m i w maratonie. W granicach tych konkurencji znajdują się jeszcze inne dystanse jak bieg godzinny, bieg na 20 km i 30 km i tu Zatopkę jeszcze pokaże, co potrafi.

Utrwalił nam się w pamięci każdy krok Chromika, każdy rzut Sidle i ten wielki dzień, w którym dwa razy na maszcie znalazła się nasza flaga, a tłum na stadionie CWKS odśpiewał chórem „Jeszcze Polska nie zginieła”.

To był rzeczywiście piękny, cudowny dzień i wspaniały polski akord, kończący konkurencje lekkoatletyczne, o którym mówić i pisać można bez wyczerpania.

A może by raz jeszcze wrócić na bieżnię i dobrze przypomnieć sobie nasz tak wybitny asom.

Sport między innymi jest dlatego tak atrakcyjny, że nie ma w nim wydarzeń powtarzalnych, to znaczy, że już nigdy w życiu nikt nie będzie mógł oglądać tak pięknego biegu jak powiedzmy bieg Chromika, przy tak doborowej obsadzie, jak na II MISM, w tych, a nie w innych okolicznościach. I dlatego właśnie sport dostarcza coraz to nowych sensacji, emocji i niespodzianek. Wyniki mogą być lepsze od rekordów ustanowionych w Warszawie, mogą się zmieniać uczestnicy, niemniej jednak nigdy nie powtórzy się to co było.

(c. d. n.)

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”. REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, Centrala tel. 293-00. Red. nac. — 125-64, 293-00 wewn. 31. Z-cy red. nac. — 112-60 i 293-00 wewn. 50 i 35. Sekr. odpow. — 204-75, 293-00 wewn. 33 i 34. Dział ekonomiczny — 143-80, 293-00 wewn. 54, 55 i 46. Dział miejski — 137-47, 293-00 wewn. 52, 53, 49, 51 i 48. Dział kulturalny — 293-00 wewn. 40, 41 i 39. Redaktor „Panorama” — 293-00 wewn. 41. Dział sportowy — 200-95, 293-00 wewn. 38. Dział listów i interwencji — 103-04. 293-00 wewn. 36. Dział wojewódzki — 293-00 wewn. 44, 45 i 43. Dział korespondentów — 114-32, 293-00 wewn. 37. Redakcja nocna — 279-76. Kier. administr. — 293-00 wewn. 47. Biuro ogłoszeń. Piotrkowska 96, tel. 111-50, 114-75, 293-00 wewn. 30 czynne 8—16, w sobotę 8—14.